

Dzisiaj poznamy pytania referendum

DZISIAJ po południu rozpoczynają się dwudniowe obrady Sejmu. W piątek Sejm postanowi, jakie będą pytania w referendum 29 listopada; Izba rozpatrzy poselski projekt uchwały w sprawie szczegółowego określenia przedmiotu referendum. Przedstawione będzie sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o wynikach jej prac nad 15 rządowymi projektami ustaw; dotyczą one zmian w rządowym „centrum” oraz zmian związanych z II etapem reformy w różnych aktach ustawowych. Konsekwencją nowego ukształtowania „Centrum” będą zmiany w składzie Rady Ministrów, których oczekuje się w sobotę. W czasie dwudniowych obrad Izby Komisja Skarg i Wniosków złoży posłom informację o wpływach do Sejmu listach obywateli.

Minister Konrad Tott w Krakowie

Naukowców zbyt łagodnie rozlicza się z pracy

WCZORAJ przebywał w Krakowie kierownik Urzędu Postępu Naukowo Technicznego i Wdrożeń Konrad Tott. Przyjechał, jak powiedział z własnej inicjatywy aby rozmawiać o drugim rozdziale programu realizacyjnego II etapu reformy, obejmującym zagadnienia, które pozostają bez-



Na pokazach mody myśli się już o przyszłym lecie. Tak wygląda kostium kąpielowy – jedna z propozycji Petricka Kelly. CAF – AP

Kino „KIJÓW” zaprasza

- o godz. 16.30 na WIERNĄ RZEKĘ znakomitą adaptację Żeromskiego tylko do 28 X! Od 29 X MIEDZY USTAMI A BRZEGIEM PUCHARU według Rodziewiczówny w ekranizacji Zb. Kuźmińskiego, reżysera „Nad Niemnem”!
 - o godz. 19.30 na POZEGNANIE Z AFRYKĄ wielki przebieg ekranowy z Robertem Redfordem i Meryl Streep
- Przedprzedaż biletów w „Filmotechnice” K-9955



Wętroje rażniej? Fot. JACEK BEDNARCZYK



W MOSKWIE rozpoczęły się wczoraj rozmowy szefów dyplomacji ZSRR i USA. Dzisiaj spodziewane jest spotkanie amerykańskiego sekretarza stanu z Michaiłem Gorbaczowem. W centrum uwagi rozmów, które podobno toczą się w dobrej atmosferze, znajdują się głównie problemy redukcji i likwidacji zbrojeń. W pierwszym dniu trwały one łącznie ok. 7 godzin. W celu udzielenia pomocy ministrom powołano 8 wspólnych roboczych grup ekspertów. Rozmowy trwają. CAF – TASS

ZGROMADZENIE Ogólne Narodów Zjednoczonych zwróciło się do ZSRR i USA o możliwie szybkie zawarcie układu w sprawie likwidacji rakiet jądrowych. ODPOWIADAJĄC wczoraj na konferencji prasowej na pytanie dotyczące broni kosmicznej, prezydent R. Reagan potwierdził stanowisko USA, iż broń ta stanowi obronę przed rakietami nuklearnymi i uczyni broń atomową bezużyteczną. PREZYDENT Francji F. Mitterrand kończąc wizytę w RFN, oświadczył, że jeśli inne kraje

Ze światła
zbudują bombę neutronową, Francja będzie zmuszona włączyć taką broń do swych arsenałów jądrowych. KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR podjęły decyzję o przejściu instytutów naukowych na całkowity rozrachunek gospodarczy i samofinansowanie. OGROMNA nerwowość, panująca na światowych giełdach papierów wartościowych, doprowadziła do ponownego odwrócenia tendencji w obrocie akcjami przedsiębiorstw. Po 2 dniach poźnego uspokojenia, wczoraj znów doszło do załamania notowań.

Zdaniem Stanisława Kwiatkowskiego, dyrektora CBOS

„O wyborach w polityce decydują eksperci a nie masowe dyskusje...”

GDYBY poddać pod ogólnonarodowe głosowanie potrzeby operacji cenowo-dochodowej, o jakiej mówi się w tezach Komisji ds. Reformy Gospodarczej, wynik byłby mniej więcej taki, jak w sondażu ogólnopolskim w czerwcu tego roku: 56,7 proc. dorosłej ludności opowiadało się za zmianą cen, a 41,0 proc. przeciwnie – za pozostawieniem cen bez zmian. Większość zgadzających się na ruch cen była za tym, żeby zmieniać je powoli, przez parę lat

Oczywiście, ludzie oceniają sytuację realnie. Przewidując skalę podwyżek w przyszłym roku, ponad połowa z 4 tys. reprezentacji dorosłej ludności Polskiej ankietowanej w sierpniu, liczyła się

z tym że będą one większe lub takie same jak w tym roku (ponad jednej trzeciej ankietowanych trudno było powiedzieć, a tylko 6 proc. uważało, że będą mniejsze). Z badań opinii społecznej wiemy, że większość obywateli uważa, iż na sprawach ekonomicznych (Dokończenie na str. 2)

Biedne delfiny!

WASZYNGTON (PAP). Marynarka wojenna USA, operująca w Zatoce Perskiej, wykorzystuje od niedawna specjalnie trenowane delfiny do poszukiwania min morskich. Wczoraj Pentagon potwierdził wcześniejsze doniesienia na ten temat sieci telewizyjnej NBC. W belgijskim ministerstwie obrony potwierdzono wczoraj doniesienia dziennikarskie, że załoga płynącej do Zatoki Perskiej eskadry belgijskiej strzelała z broni maszynowej do delfinów. Oficer, który dowodził „ćwiczeniami”, ma być ukarany.

W katastrofie zginęli radzieccy generałowie

MOSKWA (PAP). Dziennik „Krasnaja Zwiezda” poinformował dzisiaj o śmierci 19 bm. w katastrofie powietrznej, grupy radzieckich wojskowych. W trakcie wykonywania służbowych obowiązków zginęło 5 generałów, oraz załoga: kapitan i porucznik.

Cena 15 zł

Nr indeksu 35005
SL ISSN 0137-9011

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 207 (12507)

Kraków, 23, 24, 25 października 1987 r.

10 STRON



Fot. JADWIGA RUBIS

Rozmowa z laureatem

„Przeczuliśmy reformę...”

PRZEZ blisko dwa lata „Echo Krakowa”, w cyklu pod wspólnym hasłem „Ocalić Kraków”, towarzyszyło powstawaniu założeń, a następnie samego już planu miejscowego przestrzennego zagospodarowania Krakowa do roku 2000. Za swą pracę autorzy założeń (także i planu), jednastoosobowy zespół kierowany przez dr Zygmunta Ziobrowskiego otrzymali właśnie Nagrodę I stopnia ministra budownictwa, gospodarki przestrzennej i komunalnej.

Plan, przewidujący rozwiązanie najważniejszych problemów Krakowa nie jest jeszcze zatwierdzony. 2 listopada br. zostanie wyłożony do publicznego wglądu, a debatę nad nim na forum Rady Narodowej przewiduje się w marcu przyszłego roku. Tymczasem jednak przygotowujemy się (Dokończenie na str. 2)

Lino Ventura nie żyje

PARYŻ (PAP). W wieku 68 lat w Saint-Cloud pod Paryżem zmarł w czwartek znany francuski aktor LINO VENTURA.

Kwitną poziomki

CIEPŁA aura zmieniła leśny kalendarz, bowiem w lasach świętokrzyskich ponownie zakwitły poziomki, podobnie jak m. in. w lasach koneckich i dąbskich.



Smaczno... Fot. JACEK BEDNARCZYK

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w zatoce niżowej. Zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami. Okresami deszcz. Temp. min. nocą 7, maks. dniami 15 st. C. Wiatr słaby, zmienny. Dział wilgotność powietrza wynosiła 95 proc. Prognoza orientacyjna na następną dobę: zachmurzenie duże i umiarkowane, miejscami deszcz. Nieco ciepło.

PRZYSZŁA jesień.

Już nie wystarczy podkoszulki. Trzeba się ciepło ubierać. Jak się ubieramy, każdy widzi. Natomiast prawdziwym przebojem młodzieżowej mody jesiennej w Stanach Zjednoczonych są te jesienne dzinsowe kurtki z ogromnymi, kolorowymi podobiznami idoli nastolatków – aktorów, piosenkarzy sławnych sportowców. Wśród bohaterów noszonych na plecach są oczywiście Michael Jackson, Lionel Richie, Madonna, Elton John, David Bowie, Whitney Houston, Cyndi Lauper czy Prince z branży piosenki, Clint Eastwood, Jack Nicholson, Sylvester Stallone, Woody Allen, Paul Newman, Arnold Schwarzenegger, Michael Fox, Timothy Dalton, czyli najnowszy James Bond i inni. Ale nie oni przeważają w ofercie handlowej nowojorskich butików. Jak zauważył reporter zachodniomiejscowego magazynu „Bunte” na wieszakach sklepów oraz w krajobrazie Manhattanu dominują Marilyn Monroe i Elvis Presley, co dokumentuje załączone zdjęcie. Nie jest to czysty przypadek, w tym roku bowiem obchodzone były okrągłe rocznice zgonu tych uśpianych artystów, którzy nadal dostarczają milionom ludzi na całym świecie wielu wzruszeń. Jak pamiętamy niezrównana bohaterka „Pół żartem, pół serio” (który to film ma podobno ponownie wejść na ekrany polskich kin) zmarła przed 25 laty, zaś nie zdetronizowany do dzisiaj król rock and rolla nie żyje od 10 lat. Eksploatując m. in. na dzinsowych kurtkach nieprzemijającą popularność Elvise i Marilyn wiele amerykańskich firm robi kokosowe interesy. (l k)

Fot. BUNTE

W sobotę i niedzielę „Z muzealnego magazynu”

Tego jeszcze nie widzieliśmy...

„Z MUZEALNEGO MAGAZYNU” – tak nazwalimy wspólną akcję Muzeum Narodowego w Krakowie i naszej redakcji. Pragniemy co miesiąc umożliwić Państwu zobaczenie jednego wybranego dzieła sztuki, które z wiadomych przyczyn (rozbudowa, remonty i szczupłość pomieszczeń), nie-

Dyskoteka – gigant trochę mniejsza

NIEDAWNO zapowiadaliśmy, że „Alma-Art” organizuje dyskotekę-gigant, która ma rozpocząć nowy rok w studenckiej kulturze. Z przyczyn niezależnych od organizatorów dyskoteka nie odbędzie się na lodowisku „Krakowianki” przy ul. Siedleckiego, jak wcześniej informowaliśmy, ale w Rotundzie. Nie padnie więc chyba zapowiadany rekord Guinnessa, choć sprzedano już 600 biletów. Spółniacy mogą je jeszcze kupić przed imprezą. (kk)

Ostatnie w tym roku wyprawy poza Kraków

AKCJA „Echa”, Koła Grodzkiego PTTK, Wydziału KFiT Urzędu Miasta i Koła Przewodników Terenowych PTTK pn NIE SIEDZ W DOMU. IDZ NA WYCIECZKĘ dobiega końca. W najbliższą niedzielę, tj. 25 bm., odbędą się dwie – ostatnie już w tym roku – wyprawy krajoznawczo-turystyczne poza Kraków. Osoby, które ubiegają się o Odznakę Miłośnika Okolic Krakowa, Odznakę Turystyki Pieszej PTTK, Odznakę „Miłośnik Jury” i Górską Odznakę Turystyczną PTTK, powinny przysłać odpowiednio udokumento-

(Dokończenie na str. 10)

Agencja Koncertowa ABKISZ ZSP „Alma Art” Oddział Kraków uprzejmie informuje, o dodatkowym recitalu

EDYTY GEPPERT

który odbędzie się dnia 31 października br. o godz. 20 w Nowohuckim Centrum Kultury. Bilety do nabycia w kasie „Alma Art”, tel. 21-47-22, 21-38-60, Rynek Główny 6/8, Filmotechnika, ul. św. Krzyża oraz w dniu imprezy w kasie NCK. K-9964

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie rozpoczął nowy rok akademicki. Inauguracja odbyła się w przeddzień rocznicy ukazania się dekretu PKWN, powołującego do życia tę uczelnię. Na uroczystość przybył Wojciech Jaruzelski.

PREMIER Z. Messner przyjął 22 bm. dyrektora Departamentu Słowników Handlowych i Platynowych Międzynarodowego Funduszu Walutowego, L. A. Whittona. Omówiono stan i perspektywy stosunków między Polską a MFW. Przedstawiciel Funduszu wyraził pogląd, że główne założenia programu realizacyjnego II etapu reformy w Polsce są zbliżone z rekomendacjami MFW.

Z OKAZJI Dnia Edukacji Narodowej premier Z. Messner spotkał się w Warszawie z grupą młodych nauczycieli. Dyskutowano o roli szkoły i nauczyciela, o tym co utrudnia tę pracę, co można i należy zmienić w tej dziedzinie.

ZJAZD miejsko-gminny ZSL w Nysie (woj. opolskie) z udziałem Romana Malinowskiego inauguruje kampanię sprawozdawczą-wyborczą na szezeł gminnych i równorzędnych organizacjach tego Stronnictwa.

WCZORAJ pod przewodnictwem wicepremiera Z. Sadowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Rady Ministrów ds. Realizacji Reformy Gospodarczej. Głównym punktem obrad były zasady wynagradzania dyrektorów przedsiębiorstw państwowych. Szczególną uwagę w tym projekcie zwraca się na powiązanie zasad premiowania dy-

„O wyborach w polityce decydują eksperci a nie masowe dyskusje...”

(Dokończenie ze str. 1)

nym się nie zna, do gospodarki państwowej ma po prostu stosunek konsumenta. Jestem zdania że dylematy gospodarcze, a w szczególności cenowo-dochodowe są ostatnie, jakie nadają się do przesądzenia poprzez referendum. Celem referendum nie jest poznanie opinii: referendum rozstrzyga. Potrzeba jednak do tego jednoznacznej sytuacji, jednoznaczności wypowiedzenia się np. za rozwojem energetyki jądrowej, czy przeciw; dopuścić do głosu przeciwników politycznych, jak ostatnio w Turcji, czy nie. Krótko mówiąc sytuacji, w której są przeciwnicy i zwolennicy; jedni za tym, drudzy za tamtym; można iść tą drogą, albo tamta, tedy lub owo. Jest to kwestia wyboru — za kim się wypowiedzieć, co wybrać.

Gospodarka, sprawy ekonomiczne są zbyt złożone, by zamknąć je w prostych pytaniach i odpowiedziach wymagających na ogół wyjaśnień, komentarzy. Wiadomo to od dawna. Przeciż konsultacje cen zdyskredytowały tę

formę demokracji. O wyborze w polityce ekonomicznej decydują eksperci, a nie masowe dyskusje i głosowania.

Prawda że w sondażach COBS na temat demokracji znać tęsknoty do form bezpośrednich, w tym do podejmowania decyzji przez wszystkich. Ale zarazem, co paradoksalnie, Polacy chcieliby, żeby „ktoś mądry” za nich decydował, żeby wreszcie ktoś zrobił porządek. Zatem oczekujemy, wkrótce wszystko się wyjaśni.

STANISŁAW KWIATKOWSKI
(INTERPRESS)

GOŚCINIŚMY W KRAKOWIE

PRZYJECHAŁA do Krakowa Złota Pagać — architekt ze Słowackiego Biura Projektów, wyspecjalizowanego w odnowie zabytków architektury.

W Krakowie pani Pagać odwiedza pracownię konserwacji zabytków chce zobaczyć, jak radzimy sobie z najtrudniejszymi problemami. Słowacka od wielu lat prowadzi wielką akcję ratowania najcenniejszych zabytków, nie zawsze jednak grono architektów i konserwatorów może przebić się ze swoimi racjami. „Tak było np. w latach 70. — wspomina Z. Pagać — kiedy mimo naszych protestów przejęto budowę mostu nad Dunajem w Bratysławie w najmniej odpowiednim miejscu, niszcząc przy okazji zabudowę podgródzia starego miasta użytkowanego na stoku góry zamkowej. I dopiero teraz przynajmniej oficjalnie że był to błąd i będziemy podgródzie odtwarzać”. (es)

Kara dla zabójcy

SAD Wojewódzki w Piotrkowie Trybunalskim rozpoznał sprawę 45-letniego inżyniera Jerzego Kurylowicza, oskarżonego o bestialskie pobicie żony, w wyniku którego poniosła śmierć. Motywem była zazdrość. Wyrokiem sądu Kurylowicz skazany został na karę 25 lat pozbawienia wolności i 10-letnie pozbawienie praw publicznych. (PAP)

8 mieszkań dla nauczycieli

JUTRO rodziny nauczycielskie oficjalnie otrzymają klucze do mieszkań w nowym Domu Nauczycieli w Niedźwiedziu, gmina Słomniki. Wprowadzi się tu 8 rodzin do mieszkań 2 i 3 pokojowych. Budowa trwała niecałe 2 lata.

Ujawniono nielegalny punkt poligraficzny

SLUŻBA Bezpieczeństwa ujawniła w jednym z prywatnych mieszkań w Wrocławiu nielegalny punkt poligraficzny obsługiwany przez działaczy struktur b. „Solidarności”. Znalezione wysokowydajny powielacz elektryczny produkcji zachodniej, farby, matryce, papier i inny sprzęt drukarski, a także duże ilości ulotek. W sprawie tej wszczęto postępowanie karno-administracyjne. W tym samym mieszkaniu funkcjonariusze MO ujęli ucznia liceum ogólnokształcącego, jednego z 3 młodych ludzi, którzy 20 bm. w różnych rejonach miasta malowali na wagonach tramwajowych napisy o treściach sprzecznych z prawem. Koszty odnowienia wagonów tramwajowych oceniono na ok. 23 tys. zł. (PAP)

Jeszcze nie widzieliśmy

(Dokończenie ze str. 1)

skiej wystawiany był w Pałacu Sztuki na wystawie Witkacego w 1913 roku. Do niedawna uznawany był za dzieło zaginione. Obraz z lat 80. powrócił z USA jako spadek po Marii Marczynskiej dla jej siostry prof. Barbary Korytowskiej, która przekazała go w darze Muzeum Narodowemu w Krakowie, z przeznaczeniem do zakopiańskiej „Atmy”.

Dzieło Witkacego będziecie Państwo mogli oglądać w holu Muzeum, w sobotę i niedzielę, w godzinach od 11 do 15. Będą Państwu służyć bliższymi informacjami historycy sztuki: w sobotę dyrektor Muzeum Narodowego doc. Kazimierz Nowacki, a w niedzielę kustosz Działu Współczesnego Malarstwa i Rzeźby Polskiej dr Stefan Kozakowski.

Mamy nadzieję, że spodoba się Państwu nasz pomysł, by podczas sobotniego lub niedzielnego spaceru wstąpić do Muzeum i zobaczyć jedno duże dzieło sztuki. (i. r.)

Kronika wypadków

W ciągu minionej doby na drogach naszego województwa wydarzyły się 4 wypadki, w których 4 osoby odniosły rany. Doszło także do 8 kolizji; zatrzymano 8 pijanych kierowców.

Na ul. Konopnickiej oderwało się w czasie jazdy przednie lewe koło od samochodu ciężarowego „star”. Przelatowało się na lewą stronę drogi i wpadło na nadjeżdżającego z przeciwka „fiata 126p”. Pasażer „malucha” odniósł niegroźne obrażenia.

Na al. Rewolucji Październikowej kierujący „fiatem 125p” potrącił piesza, która weszła nagle na jezdnię z prawej strony.

Strażacy interweniowali w 5 pożarach. Spalili się m. in. 4 suszarnie tytoniu, głównie w rejonie Proszowice, natomiast w Rzeszotarach (gm. Świątniki Górne) spaliła się stodoła i stajnia. (s)

Co słysząc...

Nie mając dostępu do morza Szwajcaria ma całkiem pokaźną flotę. Pod banderą tego kraju pływa ponad 600 statków, z czego 32 morskie. Pozostałe żeglują po Renie, Dunaju i innych rzekach Europy Zachodniej.

wiedziły Francję, sięgają ok. 2 mil franków. Domy straciło ok. 200 tys. ludzi. Odnotowano 6 ofiar śmiertelnych, a 30 osób odniosło groźne obrażenia.

Amerykański samolot transportowy typu CS-5a „Galaxy” dostarczył w drodze do amerykańskiej bazy wojskowej na terytorium Holandii w Wundrecht urządzenie i sprzęt przeznaczone do budowy stanowisk ognioowych dla 48 amerykańskich rakiet manewrujących z głowicami atomowymi.

Kontrowersyjności angolscy z „Unity” grożą Szwecji, że

z dalekopisu

mimo mediacyjnych kroków USA nie wypuszczają na wolność 2 obywateli tego kraju, uprowadzonych w pobliżu Luandy, jeśli rząd szwedzki nie zaniecha pomocy udzielanej Angolii.

Rakieta spadła na kuwejcki terminal naftowy na wyspie w Zatoce Perskiej, powodując „poważne zniszczenia”. Co najmniej 3 osoby odniosły rany. Kuwejt oskarżył o atak Iran.

46-letni Albinas Penkauskas, nauczyciel muzyki z Litwy, którego półtora miesiąca temu przeszedł serce, ponownie zasiał przy pianinie. 4 lata temu wykrył u niego wadę serca, która praktycznie skazywa-

„Koloru nie bardzo się zmieniają, nadal czerni i biele, dojdzie granat w połączeniu z czeru. I nadal te dwie długości, z tym, że przeważają krótkie” donosi z Paryża w „PRZEKROJU” Hoff. A u nas?

Większość czasopism uważa za właściwe lekko dystansować się od planowanych reform — a to żartem rysunkowym a to felietonem, bo: „Polska w dziele reform nie jest nowicjuszem. Znamy dobrze smak polowiczności reform skutki: niekonsekwencji, niekompleksowości i oportunizmu (...) Wszystko to niezwykle podnosi wymogi stawiany programowi II etapu reformy oraz zwiększa oczekiwania na rozwiązanie o wysokiej jakości — pisze w „ODRODZENIU” Władysław Szymański.

Jak wykazały badania pułkownika Kwiatkowskiego, mówiąc w ten sposób mówimy na ogół sam do siebie. Widać więc wyraźnie w czasopiśmie wysiłki zmierzające do przykucia uwagi czytelnika. „Dzieci Arbatu” w „STOLICY”, „Ludzie Stalina: Molotow” — w „WIEŚCIACH” (za belgradzką „Borba”), 16 odciinek wspomnień Alicji Lisie-

kiej w „RZECZYWISTOŚCI”. Kuriozalny ten tekst przynosi tym razem płotki (z kim, gdzie) także o osobach znanych z linii AB i ulicy Głębiej.

W „ŻYCIU LITERACKIM” drugi odcinek „O Katyniu”. Czytamy ten tekst z mieszanymi uczuciami. Świadczy on o rwanym się więzi międzypokoleniowych. W tym przypadku redakcja nie bierze pod uwagę, że dla mojego pokolenia nie mówiąc już o

pokoleniu mojego syna, roztrząsanie tych mogił nie jest już naprawdę artykułem pierwszej potrzeby. Wszystko co chciałoby się jeszcze w tej sprawie przeczytać można ewentualnie znaleźć na stronie maszynopisu. I dość.

„ODRA” drukuje wspomnienia Mirona Białoszewskiego: „Rajza (1939)”. Są to dzienniki prywatne nie przeznaczone w zasadzie do publikacji tak jak „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego”, ale jest tu to samo zderzenie prywa-

„Przeculiśmy reformę”

(Dokończenie ze str. 1)

do wprowadzenia w życie II etapu reformy. Czy krakowski plan, przygotowany z takim trudem, będzie możliwy do zrealizowania w nowej sytuacji? Czy jego główne cele i metody ich osiągnięcia obronią się? Takie pytania postawiliśmy laureatowi, dr Z. Ziobrowskiemu.

Przygotowując założenia do planu zastanawialiśmy się, dlaczego poprzednie plany nie były wykonywane. Okazało się, że planiści wytyczali zbyt ambitne cele bez refleksji nad możliwością ich realizacji. Istotą obecnej reformy jest tworzenie instrumentów umożliwiających realizację najbardziej ambitnych planów. I my już w założeniach do planu te instrumenty przewidzieliśmy.

— Przeculiście reformę?
— Przynajmniej przeculiśmy jej potrzebę.
— Nie będzie zatem żadnych problemów?
— Będą. To, co już dziś wiemy o II etapie reformy zapowia-

da zwiększenie aktywności społecznej, włączenie aktywności jednostki do rozwoju kraju. Powstaną nowe formy gospodarowania, a tym samym nowe formy w przestrzeni miasta. Mówiąc obrazowo: oto być może trzech przedsiębiorczych ludzi zechce zamienić parter mieszkalnego bloku w zespół usługowych punktów. Powstaną małe przedsiębiorstwa, pensjonaty, spółki, etc. Pojawi się zatem nowa zabudowa. Mała, lecz w swej ilości znacząca dla miasta i widoczna. I dlatego ostateczne ustalenia planu, dotyczące zagospodarowania konkretnych terenów muszą takie możliwości przewidywać i uwzględniać. Z idei naszego planu to już wynika.

— Zatem kilkuletnia praca nad planem nie pójdzie na marne i tym razem będzie on miał szansę realizacji w całości?

— Odpowiem nie wprost. W jego realizacji będzie musiało wziąć udział wielu uczestników. Hucie Lenina plan np. stawia zadanie: modernizacja. Jeśli władza lokalna będzie miała dość siły, by pomóc Hucie lub ją zmusić do modernizacji, to w tym punkcie plan zostanie wykonany. I tak moglibyśmy cytować kolejne punkty.

— Dziękuję.
EWA SMĘDER

tności z historią, które stanowią o wielkości pamiętnika z Powstania.

LITERATURA NA ŚWIECIE, poświęcona w większości literaturze Maghrebu w języku francuskim, przynosi także kilka tekstów polsko-angielskiego pisarza, poety i eseisty Stefana Themersona (ur. w Płocku 1910) w tym przełumaczony z maszynopisu wykład „Katedra przyzwoitości” wygłoszony w piątek 11 grudnia 1981 r. w kościele Hooglandse w Leyden. Tamże: „Proporcja mądrych i głupich, dobrych i złych, racjonalnych i spontanicznych jest taka sama niezależnie od tego, czy szuka się wśród filozofów, czy duchownych, poetów czy wieśniaków, polityków czy generałów, ekonomistów, czy stoczniowców w gdańskich dokach”.

I jeszcze z „Literatury na Świecie” aforyzmy: o kobietach — „Jeśli kobiety mają do wyboru miłość lub bogactwo, usługą zwykłe wybrać jedno i drugie” (Marcel Achard) i o mężczyznach — „Dzień mężczyzny uchołodzi już za dziesiętmenia, kiedy wymyje papierosa z ust, zanim pocałuje kobietę” (Barbra Streisand).

ZASTĘPCA

Minister K. Tott w Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

bedzie ona autentyczna i pełna. Od władzy centralnej oczekują trzech rzeczy: akceptacji prowadzonych przez siebie badań, pieniędzy na ich kontynuację oraz... świętego spokoju.

Minister Tott replikował ostro, mówiąc, że ludzie i instytucje tworzące postęp naukowo-techniczny wymagają zdyscyplinowania. Słyszysz się narzekania na biurokrację w administrowaniu badaniami. Rzeczywiście, w porównaniu z poprzednią — rzekł kierownik Urzędu — „laba” nadzór jest sroższy, ale i tak w Polsce naukowców rozlicza się z wyników ich pracy dużo łagodniej niż w innych krajach. Niedopuszczalne jest nieuwzględnienie odwołania. Nie ma tu żadnych odwołań, naruszanie zasady, że finansowany centralnie program musi zakończyć się wdrożeniem rezultatu prac w życie. Konieczna jest „koncentracja na tworzonej dziedzinie” i przyspieszenie.

Po południu Konrad Tott wygłosił w auli PAN odczyt pt. „Polityka państwa w sferze promowania postępu naukowo-technicznego”. Ministrowi towarzyszył wczoraj sekretarz KK PZPR: Józef Szczurowski i Jerzy Hausner. (r)

Ogłoszenia Ekspresowe

STARE meble (Thoneta lub Kohna) — kupię. — Zgłoszenia: Wrocław — tel. 21-50-24. K-9849

ŁADE 1500 S, 1977 — sprzedam. Łódź — tel. 4-4054

SZYNSZYLE, tunel foliowy — kupię. Oferty 40485 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZYJMUJE bufetową. Tel. 33-64-53.

MITSUBISHI Cordia — model 87 — sprzedam. Tel. 22-34-24. g-40495

PAWILON gastronomiczny — pow. 43 m² — sprzedam. Tel. 48-26-89, po 18

PIEC c.o. koksowy, brama garażowa — sprzedam. Tel. 37-88-87.

SUKNIE ślubne, płaszcze skórzane damski — sprzedam. Sarego 10/11 (oficyna).

POSZUKUJE nieumeblowanego mieszkania. Czynsz wysoki, platny przez firmę. Tel. 47-16-57.

MLODE małżeństwo poszukuje małego mieszkania, w Nowej Hucie. Platne z góry. Tel. 44-79-87. g-40562

POSZUKUJE samodzielną garsonierę. Tel. 66-04-64 (9-14).

FSO, 1982 — sprzedam. — Lublana 20/72. g-40399

W ZAMIAN za mieszkanie, wykonam nowe lub wyremontuję instalację wod.-kan. gaz., c. o. — Oferty 40546 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWE, murywany kiosk, os. Podwawelskie — sprzedam. Tel. grzechnościowy 66-63-51, po 18.

POSZUKUJE garażu w okolicach Dworca Głównego. Oferty 40513 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MASYNE dziewiarskie 5 — sprzedam. Tel. 66-68-04. g-40489

ZAMIEŃ M-5 (Nowa Huta) lub M-4 (Nowy Prokocim) — na dwa oddzielne. Tel. 47-11-16 po 17.

DWA mieszkania: 58 i 60 m² — zamienię na dom. Tel. 33-45-75. g-40506

DACHOWKĘ płaszkową — kupię. — Tel. 66-19-96. g-40507

SPRZEDAM suknie ślubne, na wysoka, szupia osobę. — Dywizjonu 303 48/3. g-39473

KURTKĘ srebrne lisy 3/4, kurtkę z szpów — modne fasony — sprzedam. Tel. 55-86-75. g-40337

ZAKŁAD murarski, przyjmie do pracy murarzy, tynkarzy, flizarzy, również rencistów. Kraków, os. Złotego Wieku 40/10, po 18.

MIESZKANIE, ok. 45 m², superkomfortowe, w centrum — kupię. — Tel. 37-71-91, po 20. g-40326

RZEMIEŚLNIK poszukuje mieszkania — z telefonem. — Tel. 44-93-32.

TELEWIZOR Rubin 202 p — przystawka Pal/Secam oraz suknie ślubne — sprzedam. Tel. 37-56-56, po 17.

COCKER - SPANIELE, rodowodowe — sprzedam. Tel. 66-00-88, wewn. 373. g-39995

NOWA karoseria Skody 105 — sprzedam. Oferty 40463 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SKODĘ 8-100, 1976 — sprzedam. Tel. 55-41-19. g-40362

ZAOPIEKUJE się dzieckiem u siebie w domu. Tel. 55-51-38. g-39999

MAŁEGO mieszkania lub pokoju do wynajęcia — poszukuję. Tel. 11-08-11. g-4070

2-POKOJOWE, superkomfortowe — kwaterek, z telefonem — zamienię na 3 lub 4-pokojowe. Tel. 12-93-94, oferty 40463 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania, może być bez komfortu i na peryferiach. Tel. 33-43-42, wieczorem. g-40533

MAŁŻENSTWO z dziećmi — pilnie poszukuje samodzielnego mieszkania — Kraków lub okolice. Może być nie umeblowane. Platne 3 miesiące z góry — Tel. grzechnościowy 48-37-01, (19-22). g-40530

INHALATOR — sprzedam. — Tel. 21-34-72. g-40538

KAROSERIE Fiata 126 p, 1982 — sprzedam. Podgórze, tel. 88, po 17.

18 STYCZNIA, blok nad Pexewem — M-3 sprzedam. Tel. 11-86-62. g-40414

STUDENCI — poszukują dwupokojowego mieszkania. Oferty 40406 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

JADALNIE — antyk — kupię. Oferty 40478 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁKĘ budowlaną, w Libertowie — sprzedam. Tel. 76-25-54. g-40472

POSZUKUJE garsonierę. Oferty 40202 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENT AE — poszukuje pokoju — blisko uczelni, Rynek. Tel. grzechnościowy 48-34-77. g-40175

M-3 — zdecydowanie kupię. Oferty 39914 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWE, dwupokojowe 50 m², Kurdwanów — zamienię na 3 lub 4-pokojowe — chętnie w tej okolicy, na bardzo korzystnych warunkach. Tel. 43-18-06 lub oferty 39448 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE M-4 — superkomfortowe, Czerwony Prądnik — sprzedam. Tel. 12-70-53 (14-17). g-40504

ELEKTRYKA instalatora, z praktyką w budownictwie (również renciste) — zatrudni zakład rzemieślniczy od 2 listopada. Oferty 40280 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

AMERICAN English for poles — kasety i książki, wirówki — kupię. Tel. 55-24-29. g-39587

PIEC Mora — pilnie kupię. — Tel. 37-43-07, po 19. g-40521

PILNIE poszukuje mieszkania 2-3 pokojowego, z telefonem, na rok. — Tel. 66-18-74. g-39991

Gościnne występy

TUŻ przed północą, we środe, mieszkańiec Kamienia gm. Czernichów Zawładomili milicję w Śródmieściu, że został napadnięty, pobity i obrabowany przez trzech młodych mężczyzn. Na miejsce zdarzenia udała się załoga radiowozu. Patrolując sąsiednie ulice zatrzymała trzech 19-latków z województwa nowosądeckiego. Mieli przy sobie zegarek i dokumenty napadniętego mężczyzny. Zostali tymczasowo aresztowani.

12 osób odniosło obrażenia, gdy po uderzeniu o peron wykolei się na dworcu centralnym w Oslo pociąg podmiejski. Przyczyną była awaria techniczna.

3 Filipińczyków zostali ściganych w Arabii Saudyjskiej za handel narkotykami. Dotychczas 15 Filipińczyków zostało straconych w krajach Bliskiego Wschodu za przestępstwa. Ogółem pół miliona obywateli Filipin pracuje w tym regionie.

Uzbrojeni porywacze uprowadzili w muzeum wielkiej części Bejrutu palestyńskiego biznesmena, Badra al-Fahuma, po napadzie na biuro arabskiego towarzystwa ubezpieczeniowego, którym kierował.

1 osoba zginęła, a 5 odniosło obrażenia w wyniku wybuchu cysterny z ciekłą masą plastyczną w fabryce chemicznej „Gbosson Chemical Corp.” w mieście Troy w USA. Eksplozja spowodowała pożar.

Tuż przed najważniejszym świętem hinduskim, Diwali, terroryści sikhijscy zaatakowali miejsca zgromadzeń publicznych w Delhi, zabijając 10 osób. 15 innych, w tym 11-miesięczne dziecko, odniosło rany. Jeden z terrorystów zginął w starciu z policją.

Straty spowodowane huraganowymi wiatrami i ulewami opadami deszczu, które na-

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 października 1987 r. odszedł od nas na zawsze drogi Przyjaciel i Kolega, wychowawca wielu pokoleń młodzieży

mgr ANDRZEJ SCHABOWSKI

dlugoletny nauczyciel szkół krakowskich, m. in. zast. dyrektora w Liceum Ogólnokształcącym im. Joteyki, dyrektor XIII i IV Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie.

W Zmarłym utraciło społeczeństwo dobrego człowieka, oddanego polskiej oświecie.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 24 października o godz. 15.30 na cmentarzu Rakowickim

GRONO PRZYJACIÓŁ OD CZASÓW STUDENCKICH

23

września o 13.45 nadeszła w tym roku jesień.

czeka się pora melancholijnych refleksji, długich, nastrojowych wieczorów, pora stonowanych barw i przygnębionych kolorów. Tak by to określił poeta. Dla lekarza zaś jest to pora wrzodów żołądka, katarów, kaszlow, przebiegów i grypy.

Wpływ pogody na organizm człowieka w tej właśnie porze roku wydaje się być szczególnie uciążliwy. Większość lekarzy nie wątpi dziś w ścisłe powiązanie między czynnikami meteorologicznymi składającymi się na stan pogody a zdrowiem i zachowaniem się pacjenta.

Wiadomo, że nie tylko dorośli — kobiety zresztą częściej niż mężczyźni — ale też dzieci, nawet niemowlęta reagują na zmiany atmosferyczne. Naukowcy są zdania, że nie ma takiej pogody, która by czyniła zdrowego człowieka chorym, a więc i takiej choroby, której przyczyną byłaby pogoda. Większość jednak przychyliła się do twierdzenia, że osoby wykazujące wrażliwość na zmiany pogody

albo nie są całkowicie zdrowe, w sensie fizycznym, albo niezbyt mocne jeśli chodzi o odporność psychiczną. To głównie spośród delikatnych, mimowolnych osobników rekrutują się meteoropaci — ludzie cierpiący na ciągłe jeszcze przez medycynę nie do końca rozszyfrowane choroby meteorotropowe. Co zresztą nie oznacza, że nie są one groźne!

Najwięcej zmian, których tem

Chorzy na jesień

jest pogoda, obserwuje się w układzie krążenia (przyspieszenie tętna, zwiększenie lub zmniejszenie ciśnienia) oraz w samopoczuciu psychicznym (skłonność do depresji lub nadmierna pobudliwość). Wykazanie jednak, w jakim stopniu ewentualne pogorszenie się stanu chorego zależy od stanu pogody i zarządzenie tym wpływom jest bardzo trudne, choć próby są wciąż ponawiane. Dr medycyny — Bogusław Mączyński z Poznania, ba-

dający to powiązanie, stwierdza: „Wrażliwość meteorotropowa jest zjawiskiem bardzo rozpowszechnionym, występującym u około 40 proc. mieszkańców miast... Jest ona nie tylko przyczyną nieprzyjemnych odczuć podczas panowania aktywnych meteorotropowych pogód, ale stanowi też czynnik epidemiologiczny dla około 8 proc. wypadków drogowych oraz dla około 3 proc. ostrych chorób dróg oddechowych”.

Wiadomo, że duża odpowiedzialność za tę wrażliwość mają hormony, ale żaden chyba lekarz nie podejmie się podawania pacjentom przez powieźmy 120 dni w roku określonej dawki hormonu tylko dlatego, że pacjent ten źle reaguje na przejście frontu atmosferycznego, mrzawkę czy jesienną pluchę.

Ustrój człowieka zdrowego, sprawnego nieprzerwanie przystosowuje się do zmian warunków atmosferycznych. Gdy pogoda się zmienia, ludzie sprawni nie odczuwają dolegliwości. Ze zdziwieniem patrzy też na tych, którzy skarżą się wtedy na rozmaite przypadłości, spowodowane niewinną mżawką.

Póki co, u progu jesieni nadal aktualna pozostaje recepta na dobre samopoczucie znana i od dawna przepisywana: więcej ruchu, spacerów, relaksu. Tylko jak ją stosować?

BOŻENA WAWRZEWSKA

Jeden z naszych czołowych polityków, znany z trzechwistości poglądów i soczystości języka, porównał nasze niedawne wahania w sprawie reformy do sytuacji, w której wszyscy wiedzą, że psu trzeba obciąć zgangrenowany ogon, ale litościwi chcą dokonywać tej operacji po kawałku, żeby mniej bolało.

Anegdota — jak anegdota. W jaskrawym świetle pokazuje tylko to, co w życiu nie jest już takie proste i nie takie oczywiste. Z wyjątkiem tego właśnie, że psu obciąć ogon trzeba. Od jakiegoś czasu niemal powszechne jest przekonanie, że o reformowaniu gospodarki więcej się mówi niż robi. Ostatnie obrady Sejmu tworzą więc radykalnie nową sytuację. Rząd zaczyna od siebie racjonalizację przez gruntowną zmianę organizacji i stylu sprawowania władzy. Jedno z trzech „s” — samodzielną przedsiębiorstw, staje się jeszcze wyraźniejsze.

Przed II etapem

Pies i ogon

jest zabronione — jest dozwolone. Każda inicjatywa pozwalająca produkować i sprzedawać jest dobra. Dobre jest wszystko, co pozwoli nam spotkać na rynku więcej towarów. Więcej i lepszych, wyprodukowanych racjonalnie, a więc taniej.

Recepta prosta. Wykonanie trudne. Nawet bardzo trudne. Nie tylko dlatego, że nie przybiera nam energii, surowców, ludzi do pracy, a chcemy mieć więcej. Także dlatego, że w każdym z nas siedzi trochę niepokoju przed nowym i nieznanym. Każdy woli przysłowiową starą biedę niż nowe kłopoty. Tyle tylko, że owa „stara bieda” nie jest do utrzymania. To był ten nasz zgangrenowany „ogon psa”.

Czy starczy nam odwagi, żeby gangrenę bezwładu, bezholowia i ekonomicznych nonsensów pozbyć się rzeczywiście radykalnie? Rząd, jak oświadczył premier, jest na to zdecydowany.

MAREK JASTRZEBSKI

Belfast SHIN MIN DAILY NEWS PRENSA LIBRE KUALA LUMPUR

Picasso na stosie

Niewiele brakowało, by amerykańscy stróżowie moralności rzucili na stos grafikę Picassa. Policjanci z Orlando znaleźli ją wśród pochodzących z kradzieży bądź skonfiskowanych i przeznaczonych do spalenia „ze względu na pornograficzny rysunek” przedmiotów sztuki. Rysunek przedstawia dobrze zbudowaną kobietę pozuającą brodatemu malarzowi. W ostatniej chwili spostrzeżono podpis artysty.

Pan przedszkolak?

23-letni pedagog z Brukseli Thierry Colard, cieszy się wielkim mirem wśród swych wychowanków, mimo iż przez swych kolegów jest wyśmiewany jako

„pan przedszkolak”. Colard jest bowiem pierwszą i jak dotąd jedyną w Belgii przedszkolaką płci męskiej. (PAI)

Ryby i trzęsienia ziemi

Radzieccy biolodzy proponują, by do prognozowania trzęsień ziemi wykorzystywać ryby. Wiadomo, że niektóre ich gatunki reagują na najłżejsze wahania pola elektrycznego Ziemi, które powstają przed trzęsieniem. Niezwykle zachowanie tych ryb zauważalne jest na kilka godzin przed nastąpieniem trzęsienia.

Spowiedź przez telefon

Po tym, jak podczas długiego przebywania w kościele kilkakrotnie ograbiona została jego plebania, proboszcz parafii w

Tygelsjoe (Szwecja) poniechał udzielania sakramentu spowiedzi w Domu Bożym. Obecnie proboszcz wysłuchuje spowiedzi ludziela rozgrzeszenia jedynie przez telefon. (PAI)

Aukcja w Moskwie

111 prac zgromadzono na pierwszej w Moskwie aukcji obrazów współczesnych malarzy radzieckich. Przeważało malarstwo tradycyjne — pejzaże i martwe natury, chociaż znalazło się także kilka prac abstrakcyjnych. Najwyższą cenę (1800 rubli) uzyskał obraz Mikołaja Szurygina, zatytułowany „Stare książki”. Zakupił go jeden ze znanych lekarzy moskiewskich. W aukcji wzięło udział 120 nabywców. Sprzedano jedynie 52 prace.



Fot. BOGUMIŁ OPIOLA

Wczesną wiosną tego roku w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie odbyła się premiera sztuki sp. Gabrieli Zapolskiej „Skiz”. W mieście tak teatralnym jak Kraków jest to wydarzenie, a ponieważ do teatru nie mogą wejść wszyscy, taka premiera jest polem do popisu dla zawodowych recenzentów. Jednym z nich jest znany z filmu, radia i telewizji — pan Bogusław Sobczuk, na co dzień wykładowca na Wydziale polonistyk Uniwersytetu Jagiellońskiego i recenzent „Kulturalny radiowej „Trójki”.

Panu Sobczukowi spektakl „Skiz” nie podobał się, i to bardzo, więc dał temu wyraz w swoim felietonie na falach eteru. Między innymi powiedział parę gorzkich słów na temat roli zaproszonej publiczności przez młodego aktora Andrzeja Bryga Sobczuk nazwał Bryga „najładniejszym aktorem Polski południowej” ale niestety „artystą drewnianym”.

W kilka tygodni później recenzent, podobnie jak wielu jego znajomych udał się na obiad do taniej jadłodajni dla inteligencji, jaka egzystuje — szkoda że tylko w Krakowie — przy ul. Mikołajskiej. Sobczuk siadł przy stole, ale nawet nie zdążył złożyć zamówienia, kiedy wystartował do niego artysta Bryg z publiczną awanturą. Po pierwsze aktor w słowach wulgarnych i powszechnie uznawanych za obelżywe wytykał krytykowi jego proweniencję polityczną, po drugie — dopuścił się groźb: karalnej, wrzeszcząc i wymachując rękoma po trzecie — dopuścił się czynnej napaści, w ten spo-



BOLSZEWICY — MIENSZEWICY

Zamieszczamy dziś pierwszą część rozmowy przeprowadzonej przez dziennikarza Interpressu z doc. dr. hab. Janem Sobczakiem z Akademii Nauk Społecznych. Przedstawia ona w sposób — jak sądzimy — bardzo ciekawy niektóre okoliczności Rewolucji Październikowej, szczególnie te, które budzą dziś znowu żywe zainteresowanie. Ze względu na wielkość wywiadu zamieścimy go w dwóch częściach. Dokończenie za 2 tygodnie.

wnieczą rolę, czego nie był w stanie — ich zdaniem — spełnić proletariąt.

Wyrazem ostrego podziału były odrębne obrady przedstawicieli obu frakcji: bolszewików w Londynie na III Zjeździe w 1905 roku i mienszewików na konfe-

— Jest Pan autorem książki „Pierwsze dni rewolucji”. „Lenin bliski Polakom”. „Feliks Dzierżyński” był Pan współredaktorem — wspólnie z prof. Ludwikiem Bazyłowem — polskiej „Encyklopedii Rewolucji Październikowej”. Jest więc Pan człowiekiem dobrze zorientowanym w problematyce Rewolucji Październikowej.

Czy nie sądzi Pan, że większość opracowań dotyczących Rewolucji 1917 roku zajmuje się głównie działalnością partii bolszewickiej? A przecież istniały wówczas także inne partie, m. in. mienszewicy. Proponowałbym zatem, abyśmy naszą rozmowę rozpoczęli od przypomnienia, kiedy pojawiały się terminy: bolszewicy i mienszewicy i co było źródłem tego rozróżnienia?

— Pojawiły się na II Zjeździe Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, odbywanym w Brukseli i w Londynie latem 1903 roku. A więc już u samego zarania działalności partii nastąpił podział na dwa skrzydła, dwa nurty — właśnie bolszewików i mienszewików. Bolszewikami nazywano zwolenników Lenina, którzy w wyborach do Komitetu Centralnego partii uzyskali większość. Mienszewikami — przez analogię — określono tych, którzy znaleźli się w mniejszości.

— Czego dotyczyły rozbieżności?

— Początkowo tylko kwestii organizacyjnych. Rozbieżności programowych nie było. Lenin i jego zwolennicy uważali za konieczne stworzenie partii zdyscyplinowanej, scentralizowanej, co miało zapewnić jej możliwości

rewolucyjnego działania. Lenin uważał za niezbędne, aby każdy członek partii działał w jednej z organizacji partyjnych, w swym najbliższym środowisku, aby swojej aktywności nie ograniczał tylko do ogólnej solidarności z partią.

Natomiast mienszewicy — na czele z Juliuszem Martowem — byli zwolennikami utworzenia partii o bardziej liberalnym podejściu do zasad członkostwa. Uważali, że nie jest konieczne podporządkowanie się każdego członka partii dyscyplinie partyjnej, że wystarczy solidaryzować się z programem i płacić składki.

— Czy te rozbieżności utrzymywały się w późniejszym okresie?

— Tak, z tym, że doszły jeszcze rozbieżności polityczne — np. w okresie rewolucji 1905 roku bolszewików i mienszewików różniło podejście do liberalnej burżuazji. Bolszewicy zdawali sobie sprawę, że rosyjska liberalna burżuazja chce wprowadzić złagodzenie reżimu carskiego, ale jest niekonsekwentna, nie dąży do obalenia caratu, chce go tylko złagodzić. Natomiast mienszewicy uważali, że liberalna burżuazja może i powinna odegrać kiero-

rencji w Genewie w tym samym roku.

— Czy już wtedy można mówić o istnieniu dwóch partii?

— Nie. Socjaldemokracja rosyjska nie była wówczas zbyt liczna, stąd i tendencje do dzielenia się na odrębne partie nie miały wielu zwolenników. Do tego doszły próby, podejmowane od jesieni 1905 roku w okresie umiarkowania SDPRR, połączenia się obu frakcji. Doszło do tego w roku 1906 na IV — tzw. zjednoczeniowym — zjeździe. Aż do 1912 roku oba skrzydła partii działały wspólnie, istniejąc wspólny Komitet Centralny, mimo że miały odrębne organy prasowe, własne frakcyjne ośrodki kierownicze.

Ostateczny podział nastąpił w styczniu 1912 roku na VI konferencji SDPRR w Pradze — bolszewicy dopiero wówczas tworząc odrębną partię, usamodzielniając się także pod względem organizacyjnym, wybierając swój KC. Mienszewicy na konferencji w Wiedniu powołali natomiast komitet organizacyjny będący ich kierownictwem.

— Zajmijmy się teraz rewolucją lutową 1917 r. Dlaczego rewolucja ta, obalenie caratu odbyło

(Dokończenie na str. 4)

sób że napisał panu Sobczukowi na okulary.

Krytyk teatralny był tą napaścią zaskoczony i zgorszony. W pierwszym odruchu zachował się nabyt chybą subtelnie, bo zamiast wyrzucić agresora w zeby chciał razem z napastnikiem o-

puścić miejsce publiczne i sprawnie wyjaśnić po meksku w miejscu ustronnym. Ta propozycja jeszcze bardziej rozwścieczyła młodego artystę, w końcu jednak przy pomocy paru uczynnych ludzi obu panów wyprowadzono na świeże powietrze. Na mrozie artyści Bryga opadły emocje, a agresja zamieniła się w histериę. Sobczuk więc zrezygnował z zamiaru wymierzenia odwetu i z tego, ale polubownie zaproponował artyście powrót do łonu i, tyknięcie leków uspokajających.

Na tym sprawie można by uznać za zakończoną, gdyby nie to, że taki fakt miał miejsce w Krakowie. Otóż już następnego dnia całe miasto huczało od plotek. Najefektowniej z nich głosiła że młody gniewny aktor wbił w ziemię tchórzliwego krytyka, wymuszając nie tylko przeproszenie, ale całkowitą uległość. Dla innych aktorów krewkich i niepróżnowańców było to wiadomością krzepiającą. Sobczuk w lot zrozumiał, że popełnił błąd, a jego kulturalne zachowanie i tak odczytywane jest opacznie. Miał więc dwa wyjścia: albo wzorem Bryga zacząć się w taniej jadłodajni przy Mikołajskiej, by dać artyście po uszach, albo szukać sprawiedliwości na drodze sądowej. Wniósł do sądu rejonowego.

(Dokończenie na str. 4)



SKANDAL TOWARZYSKI

Zanim przyszedł październik

(Dokończenie ze str. 3)

się praktycznie bez udziału bolszewików, którzy od lat mieli przecież w swym programie własnie walkę z caratem?

— Niezupełnie tak. Bolszewicy aktywnie uczestniczyli w tej rewolucji i brali energiczny udział w obaleniu władz carskich, zarówno w Piotrogradzie i Moskwie, jak i w głębokim terenie. Problemem dyskusyjnym jest zaś co innego. Mianowicie historycy od dawna zastanawiają się, na ile rewolucja lutowa była ruchem spontanicznym, a na ile kierowanym przez partie polityczne? Przeważa pogląd, że w rewolucji lutowej dominowała spontaniczność, że działacze polityczni zostali zaskoczeni przez bieg wydarzeń i nie byli w stanie pokierować rozwijającym się żywiołowym ruchem mas. Oczywiście w toku wydarzeń element kierowania nimi przez działaczy partyjnych potęgował się.

— A dlaczego w powstających po obaleniu caratu Radach Delegatów większość zdobywali mieniszewicy?

— Hasła mieniszewickie były bardziej zrozumiałe dla mas. Przeciętnemu robotnikowi rosyjskiemu wydawało się wówczas, że sam fakt obalenia cara rozwiąże wszystkie problemy. Ołbrzymią rolę zaczęły też odgrywać żywioły drobniomieszczańskie, niedoświadczone politycznie. Bolszewicy znaleźli się w mniejszości, kierownictwo w radach miejskich przechwylił mieniszewicy, w wiejskich — eserowcy.

— A czy na te porażki bolszewików nie miał wpływu fakt pozostawiania czołowego przywódcy i ideologa — Lenina — poza granicami kraju, na emigracji w Szwajcarii?

— Nie. Wszyscy prawie czołowi działacze, zarówno bolszewicy, jak i mieniszewicy, byli wówczas na emigracji. Lenin nie był wyjątkiem.

— Wokół powrotu Lenina ze Szwajcarii w początkach kwietnia 1917 roku istnieć wiele nieudomówień. Jak to było naprawdę i jaka była w tej sprawie rola Niemiec?

— Nie ma tu żadnych nieudomówień i sensacji. Sprawa od dawna jest wyjaśniona. Lenin próbował po rewolucji lutowej jak najszybciej dostać się do Rosji. Miał przy tym dwie możliwości: dostać się drogą morską, korzystając z pomocy rządu angielskiego lub udać się przez Niemcy do któregoś z krajów neutralnych, np. Szwecji, i dopiero stamtąd pojechać do Rosji. Trzecia możliwość również istniała: pozostać w Szwajcarii i cze-

kać, tej jednak Lenin nie brał pod uwagę.

Rząd angielski, podobnie jak i inne państwa Ententy, nie był skłonny udzielać poparcia tym politykom, którzy byli przeciwni wojnie, chciał, by Rosja nadal w niej uczestniczyła po stronie Anglii i Francji. Tak więc Lenin na pomoc Anglii nie mógł liczyć. Pozostawały Niemcy, przez terytorium których trzeba było przejechać w drodze do Szwecji. Część działaczy rosyjskich przebywających na emigracji w Szwajcarii, na wniosek np. mieniszewika Martowa, zdecydowała się nawiązać kontakt z ambasadą niemiecką w Szwajcarii i omówić możliwość przejazdu przez terytorium niemieckie do Szwecji. Skorzystano także z pośrednictwa socjaldemokratów szwajcarskich. Niemcy zgodzili się na przejazd kilkunastu działaczy w „zapłomowanym” wagonie, postawili jednak warunek, aby podczas tej podróży nie odbywały się żadne rozmowy jadących emigrantów rosyjskich z władzami niemieckimi. Przejazd miał się odbywać w zupełnej izolacji od niemieckiego otoczenia. Razem z Leninem podróżowali m. in. Zinowiew i Radek, ten ostatni jednak pozostał jakiś czas w Szwecji.

Sama zgoda Niemiec na przejazd nie oznacza, że działacze, którzy z tego skorzystali, utrzymywali z Niemcami jakies ścisłe kontakty czy też otrzymywali inną pomoc. Zostało to, w pełni wyjaśnione tuż po powrocie Lenina, w prasie rosyjskiej opublikowano protokół w tej sprawie.

Oskarżenie, że Lenin skorzystał z pieniędzy niemieckich zostało rzucone przez Grigorija Aleksandrowskiego dopiero w lipcu 1917 roku, gdy walka polityczna w Rosji zaostrzyła się i używano wszelkich dostępnych środków, aby zdyskredytować przeciwnika. Wtedy też oskarżono bolszewików o współdziałanie z Niemcami, a Rząd Tymczasowy wydał nakaz aresztowania Lenina jako szpiega niemieckiego. Tak na marginesie; nakaz aresztowania — jak ujawniono ostatnio w ZSRR — podpisał m. in. wówczas mieniszewik, późniejszy (w latach 1949—1953) minister spraw zagranicznych ZSRR, a wcześniej w latach trzydziestych znany z procesów moskiewskich oskarżyciel publiczny i prokurator generalny Andriej Wyszyński — jeden z najbliższych współpracowników Stalina. Stalin wiedział o podpisaniu Wyszyńskiego na nakazie aresztowania Lenina i dzięki temu miał Wyszyńskiego „w garści”.

Rozmawiał:
ROMAN DEBECKI

W sportowej biografii Andrzeja Iwana odnotowano wiele sukcesów. Te najważniejsze, to na pewno tytuły mistrza Polski w barwach krakowskiej Wisły i Górnik Zabrze, a przede wszystkim udział w finałach piłkarskich mistrzostw świata: w 1978 roku w Argentynie i cztery lata później, w Hiszpanii. Mógł jednak zapisać znacznie większe osiągnięcia. Miał predyspozycje i talent, aby zostać czołową postacią naszego futbolu, być może nawet na miarę Włodzimierza Lubańskiego, Kazimierza Deyny, czy Zbigniewa Bońka. Nie wykorzystał tej szansy.

— Prześladował Pana pech. Często, także w przełomowych chwilach kariery piłkarskiej, trapiły Pana kontuzje. Wszyscy wiedzieli, również o niechlubnych wyczynach poza boiskiem. Wśród kibiców krążyły opowieści o nocnych libacjach, w których Pan uczestniczył, głośno było o incydencie z kelnerką w jednej z nowohuckich restauracji. Czy można gościć wyczynowe uprawianie sportu z nadużywaniem alkoholu?

— Mogłoby się wydawać, że w naszym świecie należy zachować umiar. Nie pięć dni przed meczem, nie przychodzić na trening prosto z bankietu. Ale w przeszłości różnie z tym bywało. Jeśli nawet na boisku starałem się być zawodowcem, to poza nim ulegałem kolegom i stawałem się amatorem. Nie potrafiłem odmówić, powiedzieć — nie! Taki mam niestety charakter. Jestem zbyt miękki. W pewnym momencie „woda sodowa” uderzyła mi do głowy. Miałem przecież 19 lat, gdy pojechałem na Mundial do Argentyny, wydawało mi się, że cały świat należy do mnie. Dla działaczy liczyły się głównie moje postępy piłkarskie, o życiowych



problemach nie chcieli wiedzieć. Być może, jeśli wtedy pojawiłby się ktoś życzliwy, ktoś, kto pokierowałby moim postępowaniem, doradził, inaczej potoczyłaby się moja kariera sportowa. Przypadek zrzucił, że znalazłem się w końcu w Górniku Zabrze. Po przejściu do tego klubu starałem się, choć ciężko, zmienić sposób postępowania. Od razu wyszło mi to na dobre.

— Dlaczego więc nie zrobił Pan tego kroku wcześniej, nie wyjechał z Krakowa, gdzie nie zawsze obracał się Pan w dobrym towarzystwie?

— Po Polsce krążyła fama, że

nie odejdę z Wisły nawet gdyby proponowano mi duże pieniądze. W związku z tym nie miałem wielu propozycji. Raz złożyłem podanie o przeniesienie do warszawskiej Gwardii, ale bardziej zależało mi na tym, aby wymóc na działaczach obiecane mieszkanie, niż naprawdę zmienić barwy klubowe. Po upływie lat mogę natomiast powiedzieć, że trochę żałuję, iż nie skorzystałem z oferty łódzkiego Widzewa i poznańskiego Lecha. Jak już wspominałem, transfer do Górnika w 1985 roku był całkiem przypadkowy. W Wiśle zrobiono ze mnie kozła ofiarnego, zarzucano mi, że nie wykazałem należytego zaangażowania, gdy drużyna broniła się przed spadkiem z I ligi. Podrażniono moją ambicję, dlatego odszedłem. I nie da się ukryć, że skorzystałem na tym.

— Czyli nie było żadnej zmyśnionej awantury, aby spowodować degradację Wisły do II ligi.

— To niepoważny zarzut.

— Kilka lat temu, w 1981 roku nie dopuściliście jednak do zmiany trenera, nie zaakceptowaliście Leszka Jezierskiego.

— Po przeczytaniu wywiadu w „Echu” zorganizowaliśmy strajk, to była modna w tym okresie forma protestu, założyliśmy opaski i czekaliśmy na działaczy. Uważaliśmy, że zbyt pochopnie chcą się pozbyć Lucjana Franczaka. Teraz, z perspektywy czasu, widzę, iż popełniliśmy błąd. Wtedy jeszcze można było uratować drużynę, zmusić nas do solidniejszej pracy. A tak, trenera, którego obroniliśmy przed zwolnieniem, owinęliśmy wokół palca.

— To, o czym Pan opowiada

budził bardzo smutne refleksje, tym bardziej, że Wy, piłkarze, stanowicie elitę finansową, dla Was są mieszkania i asygnowane samochody a także etaty w kopalniach, fabrykach, urzędach. Jak się czuje piłkarz, który brał pieniądze jako milicjant, a teraz jest górnikiem?

— Milicjantem nigdy nie byłem. Incydent z kelnerką spowodował, że nie mogłem mieć tzw. etatu „S”. W krakowskiej Wiśle otrzymywałem stypendium. Choć grałem w reprezentacji Polski zarabiałem mniej od niejednego kolegi, który nie mógł się pochwalić takimi osiągnięciami. Teraz jestem zatrudniony w kopalni. Ale nie jeżdżę tam nawet po wypłatę. Kiedyś pieniądze pobierał dla mnie Bogdan Gunia, ostatnio robił to Werner Leśnik. Oczywiście, że wolałbym znajdować się na liście płac jako piłkarz, a nie jako górnik. Lecz nie ja wymyśliłem ten sposób wynagradzania sportowców.

Nie ukrywam, że powodzi mi się bardzo dobrze, stać mnie na wiele, ale jednocześnie marzę o kontraktach zagranicznych, bo tylko tą drogą mogę sobie i rodzinie zapewnić odpowiednie warunki życia także po zakończeniu piłkarskiej kariery. Miałem nadzieję, że wyjadę do Grecji. Przedstawiciele Olimpiakosu składali mi w Atenach poważne oferty. Gdy jednak wyeliminowałem ten zespół z rozgrywek o Puchar Europy, przestali nagle interesować się moją osobą. Nie wykluczam, iż liczyli na to, że ułatwię im awans do II rundy, mając w perspektywie grę w ich klubie. Stało się inaczej. W rewanżowym spotkaniu strzeliłem jedną z bramek. Cierpliwie czekałem więc na inne propozycje. Podobno będą obserwowani przez wysłanników klubów z RFN, Francji i Austrii.

— Dla Pana, znanego hazardzisty, najciekawszy byłby chyba wyjazd do Francji, skąd bardzo blisko do Monte Carlo. O Pana wyczynach podczas mistrzostw świata w Hiszpanii krąży już a-negdota. Najwięcej do powiedzenia miałby chyba Józef Młynarczyk.

— Chodzi o grę w karty? Wziąłem pulę, za którą mogłbym wiele kupić. Ale grałem przecież z dobrym kumpelom. Musiał się więc skończyć tak, jak się skończyło. Oddałem mu pieniądze...

Rozmawiał:

JERZY SASORSKI

KRYMINAŁY ■ FANTASTYKA ■ POLITYKA

Co czyta świat

Na

to pytanie odpowiada w pewien sposób sprzedawca corocznie przez UNESCO listę najczęściej tłumaczonych książek. Na czele tej listy — co może wielu zaskoczy — znajdują się dzieła Lenina. W ub. r. UNESCO zanotowało aż 370 przekładów jego prac na różne języki świata. Nie kryminały, nie romansy, nie klasyczne powieści, ale polityka jest dla świata gorącym tematem. Popularność Lenina bierze się stąd,

że na wiele współczesnych politycznych pytań można znaleźć ciagle odpowiedzi w tym co napisał ten uczony-rewolucjonista przed blisko 100 laty.

216 razy były tłumaczone i wydawane na świecie książki Agathy Christie. Niewiele rzadziej — 203 razy — tłumaczono komiks Walta Disneya. 156 razy klasyczna fantastyka — Juliusza Verne'a. Niespodzianką na tej liście jest wysokie miejsce brytyjskiej pisarki współczesnej — Barbary Cartland. Sędziwa pisarka (85 lat), babcia księżnej Diany robi furorę powieściami z gatunku „wyciskaczka łez”. Ma ich na swym koncie już 440. Są to bardzo popularne w Anglii i USA opowieści miłosne, napisane zrecnie trzymające w napięciu niemal jak kryminały. I dlatego są tłumaczone i wydawane.

Jeśli chodzi o kryminały to oprócz klasyka w spódnicy, czyli Agathy Christie, najczęstszą wydaje się na świecie wypróbowanych i sławnych autorów: Artura Conana Doyle'a (80 przekładów), George'a Simenona (83 przekłady), Earleya Stanleya Gardniera (57 przekładów). Cała czołówka pisarzy kryminałów już nie żyje, ale ich twórczość ciągle jest jak widać popularna.

Podobnie jest zresztą z fantastyką. Choć nie brak tu wielkich współczesnych nazwisk, klasyk z XIX wieku — Juliusz Verne jest królem przekładów. Książki Izabela Asimowa tłumaczone były w ub. r. tylko 95 razy. Napisałem „tylko” i straciłem pewność czy to mało. Bo w porównaniu z wielkimi nazwiskami klasycznej beletrystyki to jest bardzo dużo. Tolstoj i Szekspira wydano w ub. r. w 78 językach, oczywiście chodzi o dzieła każdego oddzielnego. Dostojewski był tłumaczony 61 razy. Maksym Gorki 54 razy, Balzac 53 razy a Karol Dickens 60. Klasyczna tłumaczona jest coraz rzadziej. Może dlatego, że w wielkich językach świata publikowano już te dzieła wielokrotnie? Faktem jest jednak, że na liście trzydziestu autorów wydanych w co naj-

mniej 50 językach świata brakło takich nazwisk jak Cechow, Goethe, Dumas. Spośród 38 laureatów literackiej Nagrody Nobla znalazł się na tej liście tylko jeden — Ernest Hemingway.

Powodzenie komiksów i ilustrowanych książeczek Walta Disneya

jest zrozumiałe, i u nas książki dla dzieci sprzedają się dobrze — jak wszędzie na świecie. Ale tutaj od lat trzymają się stare nazwiska — Andersen, Bracia Grimm, Stevenson, Jack London, Charles Perrault.

TERESA CEBRZYŃSKA



„Courrier UNESCO”

Rys. Tibor Kajan

Skandal towarzyski

(Dokończenie ze str. 3)

wego sprawę o oszczerstwo i zniewagę, czyli o czyn, o których traktuje rozdział XXIV kodeksu karnego. Sąd wyznaczył termin rozprawy.

Był to proces dużo ważniejszy niż sam jego przedmiot, czyli gorszący incydent chuligański, jakiego dopuścił się oskarżony Bryg w taniej jadalni dla inteligencji. Był to bowiem proces o prawo recenzenta do krytyki marnych artystycznie dokonań w dziedzinie sztuki szeroko rozumianej. Sąd miał dać odpowiedź na pytanie, czy przekonany o swoim talencie artysta może walić w mordę każdego, komu jego sztuka nie trafia do przekonania i kto daje temu publiczny wyraz.

Wybrałem się do Krakowa na ten sądowy spektakl. Była to już druga rozprawa, gdyż podczas pierwszej nie doszło do ugody,

do jakiej nawoływał sąd. Do tej ugody dojść nie mogło, gdyż odważny w jadalni artysta Bryg przez sądem spuścił z tonu i wyparł się wszystkich.

Na tę drugą merytoryczną rozprawę oskarżony powołał świadków, za co jestem mu ogromnie wdzięczny. Oto bowiem stanęła za barierką pani profesor zwyczajna PWST w Krakowie, Halina Gryglaszewska, która expressis verbis powiedziała sądowi, że aktor ma prawo osobiście wymierzyć sprawiedliwość krytykowi, który umiejętności sceniczne aktora ocenia negatywnie! Aktor nie podlega krytyce — powiedziała pani profesor zwyczajna — i ja na miejscu kolegi Bryga zachowałabym się tak samo.

Jakie to szczęście, że Halina Gryglaszewska jest aktorką naprawdę wybitną i jej sztuka raczej nie podlega krytycznym ocenom, gdyż w przeciwnym razie

pół Krakowa chodziłoby z obitymi zębami.

Imny ceniony artysta — Jerzy Nowak opowiadał o cierpieniach kolegi Bryga, który po wysłuchaniu w radiu krytycznej recenzji nosił się ponoć z zamiarem porzucenia na zawsze ukochanego zawodu.

Młody, przystojny człowiek siedzący na ławie oskarżonych zawołał moje oczekiwania. Oto wbrew zeznaniom świadków, całkowicie obcych ludzi z Dąbrowy Górniczej, przypadkowo spożywających pamiętnego dnia posiłek w jadalni przy ul. Mikolajskiej, nadal upierał się przy kłamliwej wersji wyjaśnień. Zamiast powiedzieć, jak mężczyzna, że poczuł się dotknięty krytyką i puścił mu nerwy, że może nawet żałuje chuligańskiego wyczynu, choć tak naprawdę chuliganem nie jest, nadal „siedzi w zaparte”. Był to błąd niewybaczalny, gdyż sąd orzeka w oparciu o fakty, a te były bezsporne. Aktor Bryg został skazany, choć o końcowym wymiarze kary pisać jeszcze za wcześnie, gdyż obie strony założyły rewizję od wyroku. To jest sprawa indywidualnych ambicji. Dla mnie, sprawozdawcy, orzeczenie sądu jest krępujące. Oczekuję, że oceniając różne dokonania artystyczne czy pseudoartystyczne wolno mieć własne zdanie! Tak mało, a tak dużo...

JANUSZ ATLAS



RYS. STANISŁAW WITKIEWICZ

„Jontek, zdyjmij to dziecko...”

Na Podhalu mniej biją

P przed kilkunastu laty głośno było o pracy doktorskiej krakowskiego prawnika Andrzeja Zachutę pt. „Bójki i pobicia na Podhalu”. Wśród licznych barwnych opisów analizowanych przez autora spraw, był i taki przykład (przytaczam z pamięci): otóż, w niedzielne popołudnie szedł drogą górą góral niosąc „na barana” dziecko; spotkali go inni górale i rzekł: „Jontek, zdyjmij to dziecko, bo cie beem bili”. Co powiedział, istotnie pobili dotkliwie Jontka, bo musi, go nie lubili. Komentarz prawnika: jest to przykład znacznego złagodzenia obyczajów góralskich; jeszcze kilkanaście — kilkadzie-

siat lat wcześniej Jontek zostałby pobity bez tego dżentelmeńskiego ostrzeżenia, wraz z dzieckiem niesionym na ramionach...

Wpadła mi w ręce obroniona niedawno przez innego krakowskiego prawnika Krzysztofa Krajewskiego praca doktorska na temat „Bójki i pobicia. Analiza kryminologiczna” (promotor: doc. Andrzej Gaberle). Autor, badając zjawisko na skali ogólnopolskiej, dochodzi do interesujących wniosków.

Począwszy od połowy lat siedemdziesiątych liczba bójek i pobić stopniowo maleje na wsiach (o ok. 40 proc.), zaś rośnie w miastach (o ok. 22 proc.). Tę ostatnią obserwację trzeba jednak uzupełnić: wzrost ilości bójek i pobić „miejskich” idzie w parze ze wzrostem liczby mieszkańców miast. W sumie następuje w Polsce spadek ilości stwierdzanych rokrocznie bójek i pobić, a zjawisko to ma wciąż bardziej wiejski charakter (najczęściej okoliczności niezmiennie te same: zadawnione urazy sąsiedzkie, konflikty o grunty, a także wesela i zabawy).

W latach 1976–81 „przeciętny współczynnik bójek i pobić na 100 tys. mieszkańców całej Polski” wynosił 11,9. Województwo o najwyższych współczynnikach, o wartości przekraczającej 20,0, a więc wyraźnie odbiegających od przeciętnej krajowej, było świętokrzyskie. Oto, gdzie najłatwiej złapać guza: w woj. ostrołęckim, siedleckim, chełmskim, skierniewickim, tarnobrzskim, radomskim, przemyskim, kieleckim, łomżyńskim. Jak widać, nie ma na tej liście województwa nowosądeckiego, którego znaczną część zajmuje przecież Podhale. Nie świadczy to, że w nowosądeckim żyją same anioły: współczynnik przyjęty przez autora wyniósł tu 19,0, więc też nie ma. A jednak mniej, niż można by się spodziewać (Nowosądeckie znajduje się w drugiej grupie — współczynnik od 15 do 19,9 — obok województw: śląskiego, piotrkowskiego, ciechanowskiego, suwalskiego, zamojskiego, lubelskiego).

Wniosek: na Podhalu wcale aż tak nie biją, jak fama wciąż głosi. Góralu, chyba ci z tego powodu nie żal? (ml)

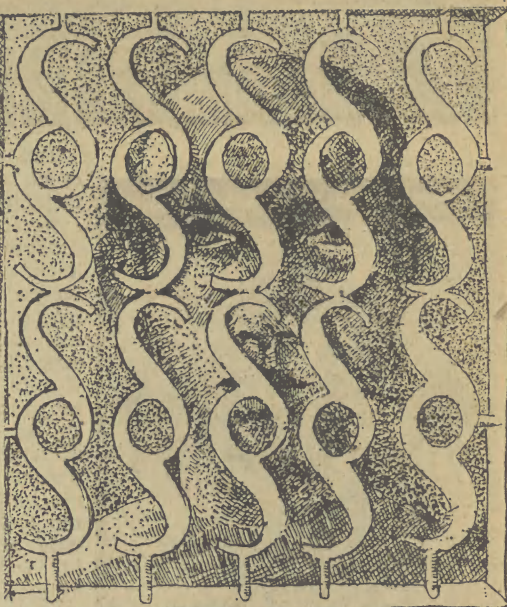


▲ Ponad 100 mln rubli przeznaczono na gruntowną restaurację i kapitalny remont leninogródzkiego „Ermitażu”. Przewiduje się, że rozpoczęte prace trwają do roku 2005. „Ermitaż”, jedno z największych muzeów świata, zajmuje kompleks gmachów wzniesionych w końcu XVIII i na początku XIX w. Pierwszym obiektem, w którym rozpoczęto prace modernizacyjne, jest zabytkowy budynek teatralny. Badania konserwatorskie przyniosły interesujące odkrycie. W fundamentach gmachu odnaleziono stosunkowo dobrze zachowane pozostałości murów stojącego tutaj pałacu Piotra I.

W niewielkim mieście na zachodzie Stanów Zjednoczonych, gdzie większość ludności stanowi Latynos, obywateli pochodzenia meksykańskiego, latynoskiego, a także i praw pilnował policjant Sancho. Jak wskazuje jego nazwisko i on był meksykańskiego pochodzenia.

Na terenie miasta obowiązywało ograniczenie szybkości do 24 kilometrów na godzinę. Policjant Sancho, dumny posiadacz służbowego motocykla, okazał się niezwykłym rygorystą prawnym — aresztował każdego kogo przytapał na przekraczaniu szybkości, bez względu na to czy jechał 90 czy 25 kilometrów na godzinę. Przepis jest przepisem, mawiał, więc surową grzywnę płacił także ci, którzy przekroczyli dozwoloną szybkość tylko o kilometr.

Nie wszystkim się to oczywiście podobało, z tym że Latynosi, stanowiący większość nie tylko w mieście, ale i magistracie, jeśli już zostali złapani, nie kłócili się z policjantem, ale po prostu uruchamiali swoje rodzinne znajomości, aby nie płacić grzywny



Bieg wsteczny

Stróż prawa i porządku

za tak drobne przewinienie. Oni, podobnie jak Sancho, uważali, że prawo można i należy traktować „a la lettre”, co do joty, lecz niekoniecznie trzeba ponosić konsekwencje złamania prawa.

Inaczej było z rdzennymi Amerykanami. Ci po prostu nie uznawali faktu złamania prawa (czyli zbyt szybkiej jazdy), gdy jechali z szybkością 25 czy 26 kilometrów na godzinę. Po prostu takie ograniczenie szybkości uznawali za nonsensowne, a drobne jej przekroczenie za dopuszczalne, a nawet usprawiedliwione.

Jednak to Sancho miał ostatecznie przewagę — on był stróżem ładu i prawa w tym miasteczku. Zdesperowany Americanos, którym uniemożliwiano zdarzało się — z braku krewniaka w sądzie — dosięć rzadko, wywabił pewnego razu Sancho za miasto i tam, przy szybkości 100 km na godzinę, spowodował wypadek. Niemniej Sancho, choć poważnie połamał obie nogi, i nie mógł już prowadzić motocykla, kupił sobie sportowy samochód i dalej polował na Americanos. A oni nadal próbowali go wykończyć. Sancho stał się jeszcze bardziej podejrzliwy i rygorystyczny. Zatrzymywał samochody z pistoletem w ręku i posyłał kierowców do sądu za przekroczenie dozwolonej szybkości.

Ta żalosna historia doskonale ilustruje dwie postawy wobec prawa i jego przestrzegania.

Pierwsza, reprezentowana przez Latynosów, przyjmuje, że prawo jest prawem, wystarczy aby było sformułowane jako takie, a należy je uznawać. Gdy zaś zdarzy się je przekroczyć — o co nie trudno przy jego dokładności — trzeba starać się o zastosowanie okoliczności łagodzących.

Druga postawa wymaga od przepisów nie tylko tego, żeby były wydane przez uprawnioną władzę, ale aby były sensowne, tzn. racjonalnie regulowały daną sferę życia zbiorowego, a ponadto, aby istniał pewien margines swobody w ich stosowaniu i przestrzeganiu (przepis bowiem zawsze musi być ostry i precyzyjny). Drobne przekroczenia są wynikiem wielu czynników (np. niedokładności wskaźników, trudności kierowania itp.), nie naruszają więc ducha przepisu (zapewnienie bezpieczeństwa ruchu).

Trudno tu rozstrzygać, która z tych postaw jest słuszniejsza, wydaje się wszakże, iż Americanos osiągnęli wyższy stopień organizacji życia zbiorowego niż Latynos. A zresztą, już w starożytnym Rzymie wiadano, iż:

„Łatwiej jest cesarzowi wydawać prawa, bo ma po temu władzę, ale trudniej jest wydawać prawa mądre, bo do tego potrzebny jest rozum”.

TOMASZ GOBAN-KLAS

PS. Wbrew pozorom, niniejszy felieton dedykuję nie chłopcom-radarowcom, którzy wlepili mi mandat za parkowanie; nie napisałem go także dla pieniędzy (jak bowiem usłyszałem „tysiąc złotych to nie pieniądze”, w co wierzę, przy ich zarobkach zapewne tak), ale dedykuję szarej braci urzędniczej w II etapie reformy.

ZACZAROWANY

ŚWIAT

KOMPUTERÓW

Przyczyna bezrobocia

Policzmy: profesjonalny komputer osobisty kosztuje ok. 1500\$, odpowiedni program — 500\$ czyli razem tyle, ile wynosi miesięczna pensja urzędnika w USA.

\$\$\$

Nie jest prawdą, że komputer potrafi zastąpić całkowicie pracę wielu ludzi. Prawdą jest natomiast, że komputer obsługiwany przez fachowca jest w stanie wykonać szybko i sprawnie pracę nad jaką dawniej męczyło się kilka osób. Specjalista, choć wysoko płatny, jest tańszy od zespołu mniej wykwalifikowanych pracowników (nawet jeśli uwzględnimy koszt zakupu komputera). Z góry chcę jednak uspokoić wszystkich którzy obawiają się bezrobocia. Komputery nie zastąpią u nas pracy ludzi bynajmniej nie z tego powodu, że kosztują tyle co pięcioletnie zarobki. Nasza komputeryzacja jest droższa od amerykańskiej, bo oprócz maszyny zatrudnieni są dotychczasowi pracownicy...

Niektórzy sądzą, iż komputer to jest taki większy kalkulator. Wszelako okazuje się, że komputer potrafi także zapamiętywać i przechowywać informacje, niczym zwykła kartoteka. Przy pomocy odpowiedniego programu można te dane dowolnie wydobywać i zestawiać i oczywiście — przeliczać. To już coś więcej od szuflady z kartonikami! W pracy biurowej najwięcej czasu pochłonia wertowanie różnych kartotek, skrósztyłów, teczek. Gdybyż udało się zautomatyzować te czynności, gdyby można było wyeliminować to żmudne przepisywanie informacji z papierka na paperek, owe koszarne zestawienia i raporty...

Kariera pewnego programu

Oto nasz bohater, sprawca bezrobocia tysięcy zachodnich urzędników. Jest nim dBASE III produkcji firmy Ashton Tate. System ten, przeznaczony dla maszyn zgodnych z IBM PC służy do tworzenia i obsługi baz danych. Bazy danych to swoiste „elektroniczne kartoteki”. Można w nich umieszczać dowolne informacje, podobnie jak w kartotece tradycyjnej. Jednakże proces wyszukiwania danych jest o wiele szybszy. Komputer jest w stanie udzielić odpowiedzi nawet wtedy, gdy podamy mu niepełne dane. Gdy np. zapomnieliśmy nazwiska klienta, który zamówił u nas szary garnitur z angielskiej wełny, maszyna poda nam nazwiska wszystkich „podejrzanych”.

dBASE III ma dwa oblicza: jedno o nazwie ASSIST pozwalające na szybkie i proste poszukiwanie się nieskomplikowanymi zbiorami danych. Opanowanie tego trybu pracy jest stosunkowo łatwe, lecz przy poważniejszych zadaniach może nie wystarczać. Dla bardziej wymagających użytkowników dBASE ujawnia swe drugie oblicze: staje się językiem programowania. Pisanie programów jest co prawda domeną programistów, ale produkt jego pracy może wykorzystywać osoba bez przygotowania informatycznego. dBASE III to naprawdę wygodne narzędzie do konstruowania systemów finansowych, naukowych, statystycznych, bibliotecznych.

Podobne właściwości posiada nieco starszy program o nazwie dBASE II, przeznaczony dla komputerów z systemem CP/M. Posiadaczom COMMODORE 64 warto zwrócić uwagę na SUPERBASE 64 (istnieje też rozbudowana wersja dla C128). Zwoleńnikom ZX SPECTRUM przyda się natomiast VU-FILE firmy Psion. W tym miejscu przypomniałem sobie jedną krakowską firmę, w której właśnie SPECTRUM zastąpiło trzy panie przy robieniu listy plac. Do dziś wszyscy (panie i komputer) wykonują tę samą pracę. Jednakże ów ostatni od dawna nie dostał powyżsi...

Maciej Łabno

Ani mi w głowie stać na straży cnoty Isaury. Dałem temu zresztą Wyraz na łamach „Echa”, gdy serial był wyświetlany, a rezultatem opublikowania wówczas felietonu, są zachowane przeze mnie do dziś listy oburzonych Czytelników (a może Czytelniczek raczej), często uzupełniane fotkami wcale atrakcyjnych i mocno roznegliżowanych dam, które, jak pisało, zapewne bardziej odpowiadają memu gustowi, niż uroki świętej Isaury. Oczywiście, tak właśnie było i wcale nie ukrywam, że drażniła mnie sztuczna świętoszkowatość bohaterki brazylijskiego serialu.

Piszę o tym, gdyż daleki jestem od propagandy purytanizmu, czy pospolitej pruderii, która tyle szkód wyrządziła kulturze światowej, a zwłaszcza sztuce, jeśli tę ostatnią uznać za siłę motoryczną kultury. Iluż to artystów ucierniało z powodu chorobliwej dewocji, obskurantyzmu i fałszywego rygorystycznego moralnego.

Zastrzegam się tak na wstępie, gdyż tym razem zamierzam wystąpić w odwrotnej roli, uważając, iż w imię fałszywie pojętego zysku zapalono u nas „zielone światło” dla pospolitej komercji.

Otóż w dzień po zakończeniu debaty sejmowej na temat narodowej kultury, podczas której kilku przynajmniej postów z prof. Bogdanem Suchodolskim na czele mówiło z najwyższym niepokojem o postępującej komercjalizacji kultury, o fali agresji, terroryzmu i pornografii, która plynie z ekranów filmowych i telewizyjnych — „Życie Warszawy” opublikowało tekst Zdzisława Żarycznego pod znamiennym

nadtytułem „Kultura na ścieżce dojścia”. Pozwólą Czytelnicy, że przytoczę jego początek: „Wszystko wskazuje na to, że pierwsze dni kultury w drugim etapie reformy gospodarczej miną pod znakiem... Betty Blue. Takie imię nosi bohaterka francuskiego filmu erotycznego, który już w październiku będzie wyświetlany w kinach Katowic na specjalnych nocnych seansach. „Specjalność” tych seansów odczuja zwłaszcza portfele widzów — ceny biletów mają się

dojścia? Pamiętam za to dobrze głos posła Szymona Szurmiejki podczas debaty na temat II etapu reformy i znajduję w nim tezy wprost zaprzeczające tej koncepcji. A jeśli już Żaryczny uważa, iż jest to egzemplifikacja kompleksowości, konsekwencji i kompetencji w kulturze, to mam wrażenie, że mu owe trzy „K” zawróciły w głowie.

Nie on zresztą, sądzę, to całe „pogranicze” zdecydował wprowadzić na ekrany naszych kin.

też w studenckiej „Rotundzie” przegląd amatorskich filmów porno. Zaczęło się także ukazywać nasze rodzinne skrzyżowanie „Playboya” ze „Zrób to sam”, zatytułowane „Pan”. Nie czekając na referendum, reformę centrum, ani gwizdek oznaczający moment startu do II etapu reformy, wreszcie zaczynamy doganiać Europę. Wkrótce ją pewnie przegoniemy.

Przyznam się, że nie drażni mnie, gdy grupa dorosłych osób, w prywatnym mieszkaniu spotyka się, by poglądać filmy porno, choć z punktu widzenia prawa, jest to pono karalne. Natomiast zupełnie nie rozumiem, na jakiej zasadzie w obiekcie użyteczności publicznej, przy oficjalnie otwartej kasie kinowej, ta sama rzecz jest możliwa. No ale w zawilości Temidy może nie wnikać. Ważne jest coś zupełnie innego. Wciąż naruszamy tę coraz węższą tkankę moralną społeczeństwa. Sprawy intymne czynimy przedmiotem publicznej zabawy. Wulgaryzujemy je. Kto nie wierzy, niech sobie z magnetofonem pójdzie nagrać, na których z suponowanych seansów, reakcję publiczności. I choć jestem za usuwaniem „tabu”, gdzieś w końcu musi być granica. Nagość, oczywiście, ma rację bytu także na ekranie filmowym, czy scenie teatralnej. Czymże byłby „Exodus” na scenie Teatru STU, gdyby nie nagość. Ale ta racja bytu jest sztuka i piękno, a nie wulgarność. Nawet gdy ją w ramach ekwilibrystyki słownej lokujemy „na pograniczu”.

STEFAN CIEPŁY

Ćwiczenia pod równoważnią

Isaura kontra Betty Blue

gać 500 złotych. A może i więcej, gdy na ekranie wejdą kolejne filmy „z pogranicza”: „Emanuel”, „Billitis”, „Nocne gry”. Kalendarz wydarzeń politycznych i społecznych spowodował, że właśnie kinematografia jest tą dziedzina kultury, która najwcześniej sprawdza założenia II etapu reformy. Nie wiem, czy to dobrze, czy to źle, na pewno jednak z faktu tego trzeba wyciągnąć wnioski.

Naprawdę nie wiem, gdzie Żaryczny zamierza doprowadzić kulturę tą właśnie „ścieżką

Uczynił to ktoś z resortu kultury, dostatecznie kompetentny, by wydać na to stosowną ilość dewiz. Wątpię jednak, czy minister Krawczuk, biegły znawca igraszek miłosnych Messaliny i Kleopatry — będzie zachwycony. Zwłaszcza że ten ktoś dokonał owego wprowadzenia nas do rynsztoku, w tak udanie wybranym terminie.

Naturalnie za Katowicami pójdzie Kraków i stolica. Już to ogłoszono, a że młode pokolenie, które stanowi zasadniczą dziś część kinowej publiczności, nie chce być gorsze, zapowiedziano

Witold Grzybowski



Ten obraz stał się aukcyjną sensacją świata w mijającym roku. Mowa oczywiście o widocznym na naszym zdjęciu „Słonecznikach” van Gogha, które w marcu br. w domu aukcyjnym Christie's w Londynie osiągnęły rekordową cenę (22,5 mln funtów — ok. 36 mln dolarów). Licytacja, przypominamy rozpoczęła się od 5 mln funtów, a zwycięsko wyszło z niej japońskie towarzystwo ubezpieczeniowe. Właśnie ostatnio towarzystwo to wystawiło w Tokio „Słoneczniki” w swym reprezentacyjnym salonie. Obraz umieszczono za kuloodporną szybą i pod czujnym okiem telewizyjnej kamery. Obok elektronicznej aparatury i służb specjalnych chronią go również przed nadmierną temperaturą specjalne czujniki. Rekord aukcji londyńskiej zapewne przejdzie do księgi Guinnessa, my na rodzimych aukcjach mamy

emocje bardziej zbliżone do możliwości naszych kieszeni. W Krakowskim Klubie Kolekcjonerów przy ul. Siemiradzkiego 13/6 czynna jest właśnie wystawa przedaukcyjna wszystkich zgłoszonych do listopadowej aukcji przedmiotów. Nie brak i tam ciekawych okazów malarstwa. Dziś jednak pragniemy z przedaukcyjnej wystawy zaprezentować piękny okaz rzemiosła artystycznego jakim jest widoczny na naszym zdjęciu XIX-wieczny czajnik. Zapraszając na wystawę przypominamy, iż czynna jest ona codziennie od 10 do 13 z wyjątkiem sobót i niedziel, a dodatkowo w piątek od 16 do 18.

WITOLD GRZYBOWSKI



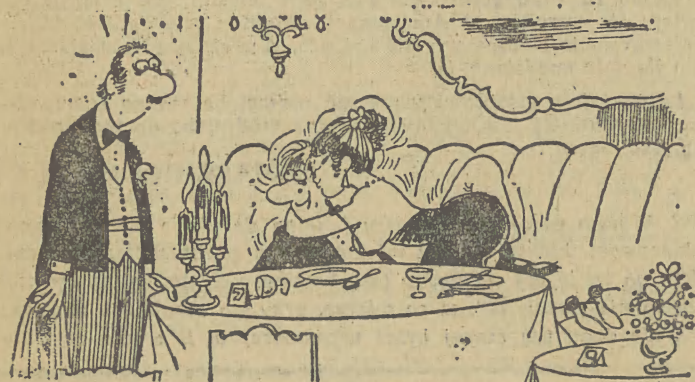
ZDJĘCIE: JADWIGA RUBIS

Belfast 新明日報 SHIN MIN DAILY NEWS Kuala Lumpur PRENSA LIBRE GUATEMALA

Zakonnik z „Playboyem”

Czy reklamowanie „Playboya” przez osobę duchowną jest niezgodne z prawem? — oto dyle-

mat, jaki miał do rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy w Düsseldorfie (RFN). Pozew w tej sprawie wniósł zakon oo. franciszkańskich, uznając za obrażę uczuć re-



— Niech pan pogratuluje szefowi. Robi sos, który rozpala kobiety.



Weszły do obiegu 2 nowe ilustrowane kartki pocztowe z wydrukowanymi znaczkami wartości po 10 zł. Jedna upamiętnia 320. rocznicę utworzenia partykularnej poczty przemyskiej (na znaczku — ratusz i herb miasta Przemysła), druga — z cyklu emisyjnego „Działacz polskiego ruchu filatelistycznego” poświęcona jest pamięci Aleksandra Śniezki (1896—1975).

Polonica. Od 20 lat realizowany jest wspólny program badawczy w dziedzinie kosmonautyki państw socjalistycznych pn. „Interkosmos”. Z tej okazji ZSRR

wydał ilustrowaną kartkę pocztową. W części ilustrowanej kartki widnieją flagi krajów współpracujących, w tym polskiej.

W ramach „Dni Krakowa” w Wielkim Tyrnovie (Bułgaria) otwarta była w dniach 12—17 października br. wystawa filatelistyczna, na której krakowscy filatelisci eksponowali 10 interesujących zbiorów. Z tej okazji stosowany był okolicznościowy datownik pocztowy (reprodukuje-my), który wzbogaca zbiory o tematyce „Cracoviana”.

T. Gr.



Poliandria czyli zmiana ról

Mimo wzrastających obaw przed AIDS i trendów w kierunku zachowania abstynencji seksualnej i wierności dla jednego partnera, w Republice Federalnej Niemiec daje się zaobserwować paradoksalną ewolucję w obyczajach — pojawienie się kobiet o cechach poligamicznych, czyniącej z mężczyzny „swoją” przedmiot pożądania.

Ewolucja w damsko-męskich obyczajach odbywa się przy tym w „jurysdykcyjnej próżni”, jako że zachodni niemiecki kodeks karny nie przewiduje sankcji za zgwałcenie mężczyzny przez jedną, względnie więcej kobiet.

Pojawienie się poliandrii, jako nowego etapu kobiecej emancypacji, związane jest głównie z kryzysem małżeństwa i wzrastającą liczbą kobiet samotnych, aktualnie 1 małżeństwo na 4 kończy się rozwodem, zaś jak przewidują statystyki, w roku 2005 będzie ich (rozwodów) dwukrotnie więcej.

Współczesna poliandria przejawia się dążeniem niektórych kobiet, obdarzonych cechami zdobywczymi, do posiadania kilku naraz bliskich mężczyzn, z których każdy przeznaczony jest do czegoś innego. Byli kochankowie są przy tym również przydatni, pełniąc rolę doradców i przyjaciół, którym powierza się załatwianie różnych spraw.

Hella, 33-letnia aktorka i re-

żyser w jednej osobie, ozdobiła swoje atelier zdjęciami byłych oraz aktualnych kochanków i — jak twierdzi — większość z nich spełnia osobne zadanie.

Troska kobiet o sukcesy zawodowe każe im unikać głębszego zaangażowania uczuciowego oraz rozczarowań i dramatów zazwyczaj towarzyszących „wielkiej miłości”. Tego rodzaju postawa uwalnia je również od wielu problemów życia małżeńskiego.



Prz. Powłoka

38-letnia rozwódka, Katharina, z zawodu dziennikarka mówi, że związek z jednym mężczyzną przekreśla cały romantyzm miłości, wywołując nudę a zatem początek rozkładu małżeństwa.

28-letnia montażystka filmowa, Urszula wyznaje, że gdyby spotkała mężczyznę, w którym mogłaby się zakochać, starałaby się uciec od niego jak najdalej. Natomiast kilku mężczyzn stanowi dla niej „barierę” ochronną przed poważniejszym uczuciem.

Większość ankietowanych kobiet zapewnia, że nie posiada szczególnych problemów ze swym „haremem”, zaś nieodpowiedzialni zazdrośnicy są z góry eliminowani.

W kraju o bardzo słabym przyroście naturalnym (10 urodzeń na 1 000 mieszkańców) pojawienie się kobiet o poligamicznych instynktach budzi poważne zaniepokojenie wśród demografów. Przede wszystkim jednak oznacza nieubłagany zmierzch tradycyjnych cech kobiety niemieckiej, określanych mianem „trzech K” (Kinder, Kirche, Kueche).

MARIA DŁUGOSZ



Najpierw pożegnaliśmy z ulgą okrutną tegoroczną zimą. Potem niezbyt udaną wiosną, w czasie której przez dwa tygodnie maja wprawiał nas w niebiański zachwyt śpiew słowików, zagnieżdżonych gdzieś w krzewach koło naszej wiejskiej dachy. Dużą radość sprawiły nam też pliszki, posiadające od paru lat gniazdo pod zadaszeniem balkonowym naszej chaty. Cóż to za miłe i pracowite ptaki! Rodzice byli od wiosny w ciągłym ruchu, donosząc bez końca swoim małym przeróżne owady, a potem, gdy podrosły, ucząc ich latać, ucząc ich poznawania świata. Najśmieszniej wyglądały biegające sztyclutko po ogrodzie, i potrzaskując charakterystycznie swoimi ogonami.

Pożegnania

Teraz pożegnaliśmy lato, a z nim wszystkie koczujące wokół nas ptaki. W dwóch ptasich domkach umieszczonych na balkonie zostawiliśmy dla sikorek 2 puszek topionej słoniny, którą będącmy uzupełniać w zimie. Niechże się pożywią, kiedy ziemię śnieg zasypie. Niech chociaż te „nasze” sikorki przetrwają ostre mrozy dzięki pożywnej strawie i drewnianym ściankom ochraniającym je od zimna.

Właśnie otrzymałem list od Czytelników, którzy walczą o przetrwanie ptaków. Piszą, że w zapale głowicowania topoli na dziedzińcu Przedszkola nr 12, na Olszy, zdjęto domki śpiewających ptaków i to — o zgrozo — w szczycie ich opóźnionego w tym roku okresu lęgowego. Mimo apeli mieszkańców sąsiadujących z przedszkolem o ponowne zawieszenie domków, nikt na to nie zareagował. Niestety nie wiem kto głowicował topole. Może Miejski Zarząd Zieleni, może sami mieszkańcy osiedla, lub ktoś na zamówienie kierownictwa przedszkola? Jakby nie było, wierzę, że znajdzie się choć jedna przedsiębiorcza, życzliwa dusza i zwoławszy sprawnych znajomych (myślę że np. dla nastolatków może to stanowić znakomitą zabawę czy popis sprawności), wdrapią się na drzewo umieszczając z powrotem domki ptasie.

List ten przynosi też smutną wiadomość o okrutnym tepieniu kotów przez niektórych mieszkańców Olszy. Pytam więc tepicieli: naprawdę wolicie szczury w blokach? Znam wiele krakowskich kamienic czy bloków, w których mieszkańcy dokarmiają wspólnie bezpańskie koty, jeśli nie z potrzeby serca, to z rozumu. „Straszliwy to upadek kultury z przyjaciół ściągać skóry” — cytuję słowa listu artystki plastyka, pani mgr K. S., której kot zginął w pułapce nastawionej przez władową jej osobę. Ciągłe zastanawiam się skąd u naszych rodaków tyle bezmyślnego okrucieństwa?

Ponieważ jednak zamierzałem napisać rzecz o ptakach, pozwólcie, że wrócę jeszcze do nich na chwilę... Moje pożegnanie z latem było wzruszające. Kiedy ostatniego wieczoru pobytu na wsi ułożyliśmy się do snu, zastukał ktoś delikatnie w okno. Wyjrzałem, nie zobaczyłem nikogo. Stukanie się powtórzyło. Ki diabeł? — pomyślałem i w tym momencie zauważyłem na kłame drzwi balkonowych pliszkę, która dobijała się do pokoju. Otworzyłem drzwi, wleciała do środka, obleciała cały pokój, usiadła na radiu i wcale nie myślała nas opuścić. W nocy zrobiło się zimno, więc przyknałem drzwi, a pliszka dalej drzemała na radiu. Zbudziły się równocześnie, moja Zuzanka i ptaszek. Pliszka zastukała w szybę, ćwierknęła i po otwarciu drzwi, wyfrunęła. I wtedy przypomniałem zaskoczony Zuzi bajkę o zaklętym królewiczu. Choć przecież pliszka — myślę — przyszła podziękować nam za życzliwe sąsiedztwo i pożegnać się z nami...

ALEKSANDER

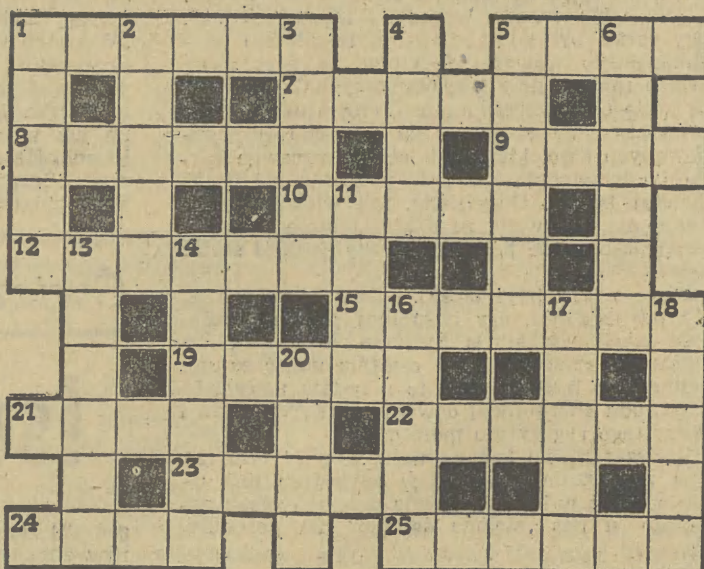


KRZYŻÓWKI 107

POZIOMO: 1. w ręku dyrygenta, 5. wielka bezka, 7. przestarzale o zagrodzie gospodarskiej, 8. pasterski szalas w Karpatach, 9. bardzo urodzajna gleba, 10. owoc tarniny, 12. smaczne wino musujące, 15. cienki, mocny sznurek, 19. największa srebrna moneta używana ongiś w Europie, 21. wielki ośrodek naffowy nad Morzem Kaspijskim, 22. niedolega, 23. nie rostrzygnięty pojedynek, 24. pogłoska, 25. biały koń w łaty.

PIONOWO: 1. ptak błotny o długim, cienkim dziobie, 2. kibić, 3. imię żeńskie, 4. przeciw tarcu, 5. starodawny owóz, 6. frontowa elewacja budowli, 11. pretensja, 13. świetny przed laty polski kierowca rajdowy, 14. trudny życiowy egzamin, 16. skłaina w blo. nie opłucnie, 17. bokserska zasłona przed ciosem przeciwnika, 18. bita droga, 20. popularne w Ameryce Południowej zwierzę juczne.

ADAM



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 106

Poziomo: gwara, omlęt, tramp, autokar, kutwa, Irak, rata, karat, reszka, schab, bigot, antyk.
Pionowo: gafa, wist, atak, patriarcha, opoka, lont, tuja,

usta, odra, ukaz, wrak, atest, krab, ring, Saba, tost, amok.
Nagrody książkowe wylosowali: Marzena Marecka, Jan Krupa, Jadwiga Adamczyk, Olga Kaczmarkowa, Stefania Chotoniowska — wszyscy z Krakowa.



Redaktor dyżurny:
ANDRZEJ MAGDOŃ
Redaktor wydania:
LECH KŁECZEK
Redaktor techniczny:
MAREK KŁECZEK
Kierownik korekty:
ANTONINA DYCZEK

PIĄTEK I

16.20 Program dnia, DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: Rambo — teleturniej
16.50 Dla dzieci: Okienko Pan-kracego
17.15 Teleexpress
17.30 Sejmowe spotkania
18.00 Niepokoje i nadzieje — pr. publicystyczny
18.30 Małe kino: „Angkor” — film dok. Reż. Borys Hass
18.50 Dobranoc: Cudowny talizman
19.00 Monitor rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Zwierciadło czasu: „Życie osobiste” film fab. prod. ZSRR
21.40 Festiwal Muzyki Karola Szymanowskiego — koncert Chóru Stefana Stuligrosza
22.10 Sprawa dla reportera
22.40 DT — Komentarze

PIĄTEK II

16.55 Język angielski (33)
17.25 Program dnia
17.30 Między nami, rodzicami
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Strażnicy echa: Hubalowa legenda
19.00 „102” — mag. kulturalno-muzyczny
19.30 Dookoła świata: W Osace
20.00 Festiwal Muzyki Karola Szymanowskiego — Koncert kameralny
20.50 Halina Kunicka śpiewa utwory E. Brylla
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Romana Polańskiego: „Lokator” — film fab. prod. francuskiej
23.50 Rozmowy intymne
0.20 Wieczorne wiadomości

SOBOTA I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziale
9.00 Kino najmłodszych: „Król-wicz i gwiazda wieczorna” — film fab. prod. CSRS
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.40 Zdrowie — wojсковy magazyn publicystyczny
12.10 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
12.40 Telewizyjny koncert życzeń
13.10 Antologia dramatu pow-szechnego: William Saroyan — „Zabawa jak nigdy”. Reż. Wiesław Wodecki
15.15 Rel. z posiedzenia Sejmu PRL
16.05 Włodzimierz Lenin — Szkice do portretu (3) — „Atmosfera w Radzie Komisarzy Ludowych” ser. prod. ZSRR
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport
18.20 Sejmowe spotkania
18.50 Dobranoc: Pampalini — łowca zwierząt
19.00 Z kamerą wśród zwierząt: Sanitariuzse
19.30 Dziennik telewizyjny

PRACA

POMOC domową lubiącą dzieci — przyjmie. Godziny, dni i warunki do uzgodnienia. Tel. grzeźnościowy 37-58-64. Oferty 39529 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SPÓŁKA — zatrudni: tynkarzy, blacharzy, murarzy, posadzkarzy. Tel. 21-18-41 (8-15).
LEKARZ przyjmie opiekunkę do rocznego dziecka (Wola Justowska). Tel. 37-82-50 (12-15). g-39511
DYPLOMOWANA opiekunka dziecięca — zapiekuje się od zaraz dzieckiem. Oferty 39109 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
RENCISTE do prac porządkowych w ogrodzie — przyjmie. Al. Marchlewskiego. Oferty 39567 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ZAPIEKUJE się dzieckiem u siebie w domu. Wystrouchów 17/17. g-39134
PODEJMĘ prace dorywcze. Oferty 39135 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

ENGLISH — konwersacje, lekcje — udzielam po powrocie z Anglii. E. Maj, tel. 34-45-97, po 18.
NAUCZYCIELKA języka greckiego — poszukuje. Oferty 39122 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MATRYMONIALNE
PANNA, 25 lat, biedna, brzydka i bez-nadziejna, dobrze zapowiadająca się jedzą — pozna przystojnego, młodego kawalera — kandydata na męża — kandydata, zdecydowanego zamieszkać w chatce na kurzej nocy. Cel matry-monialny. Oferty 39427 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KAWALER 27/188, przystojny, młody, kandydat — kandydata na męża — kandydata, zdecydowanego zamieszkać w chatce na kurzej nocy. Cel matry-monialny. Oferty 39427 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KAWALER 27/188, przystojny, młody, kandydat — kandydata na męża — kandydata, zdecydowanego zamieszkać w chatce na kurzej nocy. Cel matry-monialny. Oferty 39427 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PAN, 1 lat 38, wykształcenie wyższe — pozna w celu matrymonialnym pana. Oferty 39523 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
60-LETNIA wdowa — pozna odpowied-niego pana, godnego charakteru, bez zobowiązań. Wykształcenie i warunki materialne objęte. Dyskrekcja za-pewniona. Cel matrymonialny. Oferty 39221 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
TYSIĄCE aktualnych ofert matry-monialnych. Adres: 30-960 Kraków, skrytka 902. A-81
37-LETNI, rozwiedziony, spokojny, uczciwy, domator, bez nalogów po-słubił pania o podobnych cechach, mającą możliwość wyjazdu za granicę. Oferty 39371 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

20.00 „Słowa i muzyka” — film fab. prod. francuskiej. Reż. Elie Chouraqui
21.45 Czaś — mag. publicystyczny
22.15 Siedem dni na świecie
22.25 Sportowe rytmy tygodnia
23.10 DT — Wiadomości
23.20 Kino nocne: „Recydywiści” — film fab. prod. węgierskiej. Reż. Zolt Kezdi Kovacs
0.45 Zakończenie programu

SOBOTA II

13.25-14.55 NURT (powtórzenie)
14.55 Sobota w „dwójce” — powi-tanie
15.00 „5 — 10 — 15” — program dla dzieci i młodzieży
16.30 Spektrum
17.00 Filmowe role Tadeusza Fi-jewskiego
17.40 „Były sobie trzy siostry” — film anim. prod. NRD
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Uklucie serca — listy Ma-ryny Cwietajewej do Reimera Ril-kego
19.30 Festiwal Muzyki Karola Szymanowskiego: Koncert finałowy
20.30 Alfa i Omega
21.00 Kwartet Wołański — Stro-bel
21.30 Panorama dnia
21.45 Chick Corse w Warszawie, czyli specjalne wydanie mag. „102”
22.00 „W cieniu wielkiego debu” (1) — film prod. włoskiej. Reż. Alfredo Giannetti
23.00 Mój jazz: Gitarzyści i ba-siści — program Andrzeja Wasy-lewskiego
23.45 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA I

7.20 Program dnia
7.25-9.00 Blok programów rol-nych
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz „Diabeł morski” (1) — film fantastyczno-przygodowy prod. ZSRR
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Serce smoka” (9) — „Reso-cjalizacja” — ser. dok. prod. an-gielsko-kanadyjskiej
11.25 Siedem anten
12.10 Kraj za miastem
12.40 Telewizyjny koncert życzeń
13.25 „Riviera kwarnerska” — film dok.
13.55 Teatr dla dzieci: Wojciech Graniczewski „Jak echo wróciło do lasu”
15.00 „W rytmie disco” (13) — film prod. brazylijskiej
16.25 „Pamiętać i chronić” — film dok.
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „Skrzydlaty kon”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Miasteczko jak Alice Springs” (1) — film prod. austra-lijskiej. Reż. David Stevens
21.00 Pegaz
21.40 Łoża — program kabareto-owy
21.50 Sportowa niedziela
22.20 Klub międzynarodowy

KUPNO

BAGAZNIK na narty, do „malucha” — kupię. Tel. 11-03-15.
NOWY rumuński komplet sypialny „Regenza” — zdecydowanie kupię. Tel. 11-72-63. g-39413
KARAKUŁY czarne — kupię. Tel. 11-42-50, wieczorem.
NADWOZIE Skody — kupię. Oferty 39582 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
TELEWIZOR kolprowy, nowy — kupię. Tel. 55-71-82.
TELEFONICZNY automat zgłoszenio-owy — kupię. Tel. 33-95-55. g-39679
BONY PKO — kupię. Zakopane, tel. 47-86. g-39265

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ ziarno kukurydzy spod kombajnu. Tel. 78-33-60. g-39705
KOZUSZEK „latki” — sprzedam. Tel. 44-60-61.
KOCIOŁ gazowy c.o. „Ogniwo”. Biecz, nowy, o mocy cieplnej 30 kW — za-mienie na mniejszy, do 1,5 m. Tel. 55-30-20.
ORYGINALNA suknie ślubna, na szczipu (160 cm) — sprzedam. Tel. 11-80-51.
NOWA prasownia i materiał na wsy-py — sprzedam. Tel. 11-83-50.
MERCEDES 115 (silnik do naprawy), okazjnie sprzedam. Wodna 9 (10-14).
TV „Jowisz” — sprzedam. Oferty 39583 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SPRZEDAŻ telewizor czarno-biały i Elektron, używane. Tel. 33-32-26.
NOWE futro z norek — sprzedam. Tel. 44-40-94. g-39438
KOZUCH-kurtkę — sprzedam. Tel. 22-80-81. g-39819
FORTEPIAN marki „Pleyel” — sprze-dam. Tel. 55-05-08. g-39368
APARAT USG — sprzedam. War-szawa, tel. 47-58-54, 13-38-66. g-39260
RURY ocynkowane 1/2 cala — sprze-dam. Tel. 37-60-91. g-39106
WYSOKIEJ jakości płaszcz skórzany, damski, turecki — sprzedam. Warun-ki korzystne. Tel. 47-31-70. g-39569
JELCZA 315 — sprzedam lub zamienię za nowego Poloneza. Zakopianska 130. g-39724/40774
MASZYNE dzwierską dwupływową „Busch” — sprzedam. Tel. 48-12-22, po 17.
„COMMODORE-64” — magnetofon, 2 joysticki, około 200 programów — sprzedam. Oferty 39525 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
FIATA 125 p (odbiór Polmozyt) — sprzedam lub zamienię na nowego „malucha”. Oferty 38891 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

tygodniowy program TV

(od 23 do 29 października 1987 r.)

22.50 XXIX Międzynarodowy Fe-stiwal Muzyki Jazzowej — Jazz Jamboree '87
23.45 DT — Wiadomości

NIEDZIELA II

8.50 Lokalny mag. publ.-inform. „Prezentacje”
9.30 Przegląd tygodnia (dla nie-słyszących)
10.05 Film dla niesłyszących: „Miasteczko jak Alice Springs” (1)
11.00 Krótkofalowy — wojskowy program publicystyczny
11.30 Lokalny koncert życzeń
11.55 Niedziela w „Dwójce” — po-witanie
12.00 Tajemnice starego Gdańska
12.15 Jutro poniedziałek
12.45 Kino familijne: „Walenty-na” (2) — film prod. hiszpańskiej
13.25 Fantazja na smyczki: Karol Szymanowski — dzieła skrzypcowe
14.10 Zwierzęta świata: „W kró-lestwie kapibar” — film przyrod-niczy prod. francuskiej
14.40 Promocje '87
15.10 Kalejdoskop filmowy „Ki-no-Oko”: „Mózg i jego tajemnice” — film prod. kanadyjskiej
16.05 Ballada o drodze — pro-gram muzyczny
16.40 Wideoetka
17.30 „Jedwabny szlak” (3) — „Galeria sztuki w sercu pustyni” ser. prod. japońsko-chińskiej
18.20 Śpiewa Bożena Betley
18.40 Ewa Osińska gra Albaniza
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Ekran szczerości
20.00 Studio sport
21.15 Z duchem czasu — mag. rozr. K. Materny i W. Manna
21.30 Panorama dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekrana: „Korzenie” (2) — ser. prod. USA
22.30 Portrety intymne: Fiodor Dostojewski
23.00 Wieczorne wiadomości
23.05 Ojczyzna — polszczyzna

PONIEDZIAŁEK I

13.30 TTR. Chemia
14.00 TTR. Biologia
15.50 NURT. Sprawy ludzkie: Człowieczeństwo
16.20 Program dnia. DT — Wia-domości
16.25 Dla młodych widzów: „La-tający Holender” oraz „Wszystkie żagle w górę” (4) — ser. przygo-dowy prod. rumuńskiej
17.15 Teleexpress
17.30 „Dni Szechenyego” (1) — ser. historyczny prod. węgierskiej. Reż. Adam Horvath
18.20 Samo zdrowie
18.30 Laboratorium
18.50 Dobranoc: Samotny język
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 Teatr Telewizji: Mervyn Rutherford — „Postępowanie wy-jasniające”. Reż. Tomasz Zygadło
21.50 Okrągły stół — publicysty-ka ekonomiczna
22.20 Telewizyjny film dokumen-talny: Jan Kasprzowicz — Z „Księgi ubogich”
22.30 Ociosywanie mgły — spotk. z K. Koźmiewskim
22.40 DT — Komentarze
23.00 Język niemiecki (4)

PONIEDZIAŁEK II

16.55 Język niemiecki (4)
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Sponsor — teleturniej
19.00 Galerie świata: „National Gallery w Londynie” (7) — „Epo-ka Rubensa” — ser. dok. prod. an-gielskiej
19.30 Życie muzyczne — Szyma-nowski w Poznaniu
20.00 Telemost: ZSRR — USA — Czy razem na Marsa?
20.30 Jak to ruszyć — program publicystyczny
21.15 Pamiętając o ogrodach — malarstwo Edwarda Markiewicza
21.30 Panorama dnia
21.50 Biografie: „Saul Bellow” — film dok. prod. angielskiej. Reż. Denis Marks
22.35 Kinematograf rewolucji

WTOREK I

8.00 Historia (kl. 4): Kryptonim „Klio” — Na zamku księżycem
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Domator
10.20 „Karetka pogotowia” (4) — ser. prod. CSRS
11.20 Domator
11.30 „Jak Feniks z popiołu” (2) — „Wiosna na wojnie” ser. prod. ZSRR
12.00 Język polski (kl. 4): Baśnie
12.50 Język polski (kl. 3 lic.): Stanisław Wyspiański
13.30 TTR. Matematyka
14.00 TTR. Historia
15.50 Kim być? — program dla maturalistów
16.20 Program dnia. DT — Wia-domości
16.25 Dla dzieci: Cojak — tele-turniej
17.00 Studio sport: Mecz towa-rzyski w piłce nożnej CSRS — Pol-ska
17.45 Teleexpress (w przerwie meczu)
18.50 Dobranoc: Samochodzik z czerwonym serduszkami
19.00 Szansa — program publi-cystyczny
19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 „Karetka pogotowia” (4) — ser. prod. CSRS
21.00 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.15 Telewizyjny film dokumen-talny: „Czy słyszysz jak płacze Ziemia?”
21.45 Telewizyjny Informator Wydawniczy
22.05 Krajowa Loteria Pieniężna
22.10 Śpiewa Irina Otiewa
22.40 DT — Komentarze
23.00 Język angielski (4)

WTOREK II

16.55 Język angielski (4)
17.25 Program dnia
17.30 „102” — magazyn kultural-no-muzyczny
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wielkie bitwy historii: „Bi-twa pod Lepanto” — film dok. prod. francuskiej
19.30 Gwiazdy wielkiego sportu
20.00 Chopin w barwach jesieni — program muzyczny
20.50 Pierwszy hals — rep. z bał-tyckiego rejsu „Daru Młodzieży”
21.10 Polak mały — rep.
21.30 Panorama dnia
21.45 Adaptacje: Wielka literatu-ra rosyjska — „Marte dusze” (4) — film fab. prod. ZSRR
23.05 Wieczorne wiadomości

ŚRODA I

8.10 Historia (kl. VIII): Kryzys 1926 roku i jego następstwa
9.00 Matematyka (kl. D): Magiczne promienie
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Domator dla dzieci
10.20 „Sala numer sześć” — film fab. prod. polskiej
11.45 Domator
12.50 Język polski (kl. II): A. Mickiewicz — „Dziady”
13.30 TTR. Matematyka
14.00 TTR. Historia
15.40 NURT. Edukacja kultural-na: Współtworzyć wartości
16.10 Program dnia. DT — Wia-domości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla dzieci: Tik-Tak
16.55 Studio sport: Eliminacje o-limpijskie — mecz piłki nożnej, Polska — Dania
17.45 Teleexpress (w przerwie meczu)
18.50 Dobranoc: Miś Uszatek
19.00 Dlaczego? — program pu-blicystyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Sala numer sześć” — film fab. prod. polskiej. Reż. Krzysztof Gruber
21.25 Co słychać w Moskwie? — rep.
21.45 Puchar Europy w tańcu to-warzystkim
22.40 DT — Komentarze
23.00 Język rosyjski (4)

ŚRODA II

16.55 Język rosyjski (4)
17.25 Program dnia

CZWARTEK I

8.10 Historia (kl. VI): Kopernik
9.00 Muzyka (kl. I): Cicho — gło-sno
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Domator dla dzieci
10.20 „Antykwarium Lovejoy” (1) — film prod. angielskiej
11.15 Domator — Nowości
12.00 Biologia (kl. VIII): Podsta-owy procesu ewolucji
13.30 TTR. Produkcja roślinna
14.00 TTR. Produkcja zwierzęca
15.20 Powtórka przed maturą: Język angielski (9)
16.00 Rolniczy film oświatowy: „Technologia produkcji ziemniaka”
16.20 Program dnia. DT — Wia-domości
16.25 Dla młodych widzów: Kwant — Superdrużyna
17.15 Teleexpress
17.30 Rezerwiści — wojskowy program dokumentalny
17.55 Refleksje — magazyn państw socjalistycznych
18.20 Sonda: Czyśta gra
18.50 Dobranoc: Przygody Tobia-sza
19.00 Czym żyje świat
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Antykwarium Lovejoy” (1) — film prod. angielskiej. Reż. David Reynolds
21.00 Teraz — tygodnik gospo-darczy
21.30 Telewizyjny film dokumen-talny: „Maria Kuncewiczowa — wspomnienia o ludziach, książkach i zdarzeniach”. Reż. Ludwik Perski
22.40 DT — Komentarze
23.00 Język francuski (4)

CZWARTEK II

16.55 Język francuski (4)
17.25 Program dnia
17.30 „102” — magazyn kultural-no-muzyczny
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Rewelacja miesiąca: Geor-ges Bizet — „Carmen” (I akt). Reż. Herbert von Karajan
19.30 Konsylium „Kliniki Zdro-wego człowieka”
20.00 Auto-Moto-Fan-Klub
20.30 Spotkania węgierskie
21.15 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Rewelacja miesiąca: Geor-ges Bizet — „Carmen” (II-IV akt)
0.05 Wieczorne wiadomości

MAŁY dom superkomfortowy, z par-cela 9-arowa, w dobrej lokalizacji w Krakowie — sprzedam. Oferty 40806 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OKAZYJNIE sprzedam działkę budo-wlaną, koło Zakopanego. Tel. 22-20-56. g-39988

ZAMIEŃ dom na dwa mieszkania lub sprzedam. Tel. 37-60-91. g-39107

KUPIĘ działkę budowlaną, w Proko-cimiu lub okolicy. Tel. 55-55-96. g-39317

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów — Zawadzki — tel. 47-20-83. g-39675

CZYSZCZENIE dywanów i tapicerki — Sportysz — tel. 78-14-17. g-39563

Ważne dla osób

posiadających grobowce i mogiły ziemne

na cmentarzach komunalnych w Krakowie!

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH w Krakowie

zawiadamia, że z uwagi na przygotowanie cmentarzy do Święta Zmarłych — mogiły ziemne i grobowce winny być uporząd-kowane do dnia 25 października 1987 r. Odpadki i nieczystości należy składać tylko w przeznaczonych na tel cel miejscach i koszach. Cmentarze komunalne w dniach 31.10. br i 2.11. br. czynne będą od godz. 8 do 20, a w dniu 1 listopada od godz. 8 do 21. K-8521

ZARZĄD SPECJALISTYCZNEJ

LEKARSKO-DENTYSTYCZNEJ

Spółdzielni Pracy

— informuje o otwarciu z dniem 1 października 1987 r. Po-radni Psychologiczno-Psychiatrycznej w Krakowie, ul. Gen. J. Jasińskiego 34/1 (przecznica od ul. Bieżanowskiej).

Poradnia prowadzi badania diagnostyczne, porady, terapię problemów psychologicznych (zaburzeń osobowościowych, ner-wicowych, organicznych, seksualnych). Specjalizuje się w terapii zespołu uzależnienia od alkoholu, stosuje hipnozę i inne metody terapeutyczne. Poradnia wykonuje także badania dia-gnostyczne np.: ocenę poziomu intelektualnego, analizę przy-czyn trudności szkolnych.

Przyjmujemy także zlecenia zakładów pracy.

Rerestracja codziennie w godz. 8-20 u dyżurnej pielęgniarki, ul. Gen. J. Jasińskiego 34/1a.

Rejestracja telefoniczna w godz. 8-9 i 19-20, tel. 48-50-89. K-8460

Spalić — nie! Wywieźć — za drogo

Liść leży, szeleści i kosztuje...

UCZNIOWIE ZSE z Nowej Huty postanowili uczcić 35-lecie swojej szkoły tygodniową akcją grabienia liści z alej i placów swojej dzielnicy.

— Wartość ich pracy oceniam na około 100 tys. zł — mówi kierownik DZDIZ Nowa Huta ANTONI GURGUL — ale nie chodzi tylko o pieniądze. Brakuje rąk do takiej pracy.

— Liście kosztują — twierdzi JAN RZEPCHYŃSKI z DZDIZ Śródmieście. — Za każdy hektar zebranych i wywiezionych liści płacimy MPZ-om 77 tys. zł. Należy tylko Plantach, trzeba zebrać liście z 16 ha zieleni i prawie 5 ha uliczek i ścieżek. A w ogóle w dzielnicy trzeba by zebrać liście z 80 ha. Dozorcy mają obowiązek zbierania liści wokół własnych posesji.

Co robi dozorca z liśćmi? Spalić nie może (ustawa z 1980 roku o ochronie środowiska), do pojemnika na śmieci wrzucić mu nie wolno (przepisy o wywozie nieczystości). Ostatnio rozpowszechniana była plotka (dotarła do władz miasta), że liści nie przyjmują wysypiska śmieci.

— To nieprawda — dementuje plotkę TADEUSZ ŁAZAREK, dyrektor MPO. — Można wywieźć liście na śmieciowisko, tylko czy ktoś zdaje sobie sprawę ile to kosztuje? Czy nie prościej, a walczyliśmy o to od lat, by administrator osiedla zorganizował

kompostowanie liści? Miałby tam nawóz, oszczędność, bo liście wypełniają pojemniki i trzeba zamawiać dodatkowe wywożenia, a to kosztuje w efekcie lokatora.

Jedynie MPZ wykorzystuje liście na własnych kompostownikach Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych czeka na liście, gdyż składowane np. na cmentarzu w Grębałowie, ocieplają ziemię i ułatwiają pracę grabarzom.

Nikt nie wierzy, że uda się tej jesieni doprowadzić do sytuacji, by dozorca zebrał liście i zakopał je na podwórku. Od 1 listopada będziemy oglądali młodzież krakowskich szkół, pracującą na skwerach i ulicach miasta w ramach akcji „Liść”. Szacuje się, że dzięki pomocy młodzieży usunięcie liści będzie kosztowało nie 77 a 10 tys. zł z hektara.

(NB)

Fot. S. MAKAREWICZ

Dla ogrodników i działkowiczów

95. SEZON oświatowy rozpoczyna Klub Ogrodniczy Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie. Inauguruje go wykładem prof. dr St. Zagaj, dyrektora Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa ze Skierniewic — 25 bm. o godz. 11 w auli gmachu Akademii Rolniczej przy al. 29 Listopada 48. Temat na pewno

zainteresuje zarówno wielkich producentów, jak i skromnych działkowiczów, brzmie bowiem — „Ocena szkół mrozowych i program odbudowy sadownictwa”.

Do tradycji Towarzystwa Ogrodniczego należą kursy kwalifikacyjne: sadowniczy i warzywniczy. Zgłoszenia i informacje: sekretariat Towarzystwa, ul. Garbarska 13, tel. 22-79-46.

„Informator Ogrodniczy” na rok 1988 w najbliższym czasie w Księgarni Rolniczej i w sklepach nasienneo-zaopatrzeniowych Spółdzielni Ogrodniczej. (bog)

Nowy spektakl

„Akademii Pana Brzechwy”

EKSPERYMENTALNY Teatrzyk Dzieciątka „Akademia Pana Brzechwy” prowadzony przez Elżbietę Armatyś — laureat I Ogólnopolskiego Harcerskiego Festiwalu Małych Form Teatralnych przedstawia swój nowy spektakl „Bajka o gwiazdach” — czyli wielką karierę.

Premiera sztuki odbędzie się w NCK, w niedzielę o godz. 15. (kk)

Skok na „fiata”

WE ŚRODĘ po południu milicjanci zatrzymali włamujących się do fiata 125p zaparkowanego przy ul. Grottego dwóch mężczyzn. 25-letni Jan K. niedługo nie pracuje, a 48-letni Franciszek P. jest rencistą. Straty przez nich spowodowane wynoszą 18 tys. zł. Sprawcy zostali tymczasowo aresztowani. (s)

„Pamiętnik wariata” podobał się w RFN!

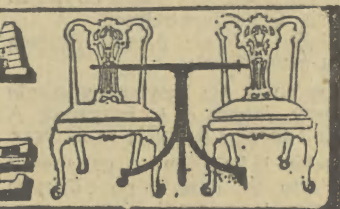
POWROCIŁ z RFN aktor Starogo Teatru Leszek Piskorz. Monodram „Pamiętnik wariata” w jego wykonaniu zainaugurował serię comiesięcznych występów gościnnych polskich teatrów w hamburskim Keller Theater (z inicjatywą otwarcia przy tym teatrze Sceny Polskiej wyszli Niemcy).

Leszek Piskorz grał w RFN

przy kompletach widowni (głównie tamtejszej Polonii), a w prasie ukazały się nad wyraz pochlebne recenzje.

Poza Hamburgiem krakowski aktor grał „Pamiętnik wariata” także w Kilonii i Monachium.

Ten rzeczywiście atrakcyjny spektakl w reż. Piotra Szczerskiego można obejrzeć w Piwnicy przy ul. Sławkowskiej 14. (dk)



Cennik dla każdego?

najlepszego pod względem stanu technicznego auta w danym roczniku. Nie bierzemy pod uwagę pojazdów bardzo zniszczonych.

— Czy nie razi Pana zawyżona wartość samochodów?

— Nie zajmujemy się kwestiami wartości rzeczywistej. Jako inżynier rzadko mógłbym uznać, że auto jest akurat tyle, ile żąda właściciel. To są obserwacje rynku dla potrzeb urzędu.

— Kilka lat temu ludzie nie zgadzali się z wysokimi podatkami od transakcji kupna samochodu, wymierzanymi przez urząd skarbowy.

— Stąd m. in. wzięły się te cenniki. Zdają egzamin, bo ludzie rzadko się od nich odwołują. Jeśli to robią, idziemy na ekspertyzę. Ale jest ich niewiele, tygodniowo 4-5 aut z dwóch dzielnic.

— Zdaje się, że jest Pan nie tylko biegłym, ale w ogóle tzw. samochodziarzem. Lubi Pan auta?

— Tak, jestem samochodziarzem, to moje hobby. Wprawdzie skończyłem kierunek samochodowy na Politechnice, ale w mojej pracy — w „Hydrokopie” zajmuję się sprawami eksportu — nie mam obecnie do czynienia z

samochodami. Interesuję się motoryzacją, prenumeruję zagraniczne czasopisma, a ekspertyzy robię popołudniami, poza godzinami pracy.

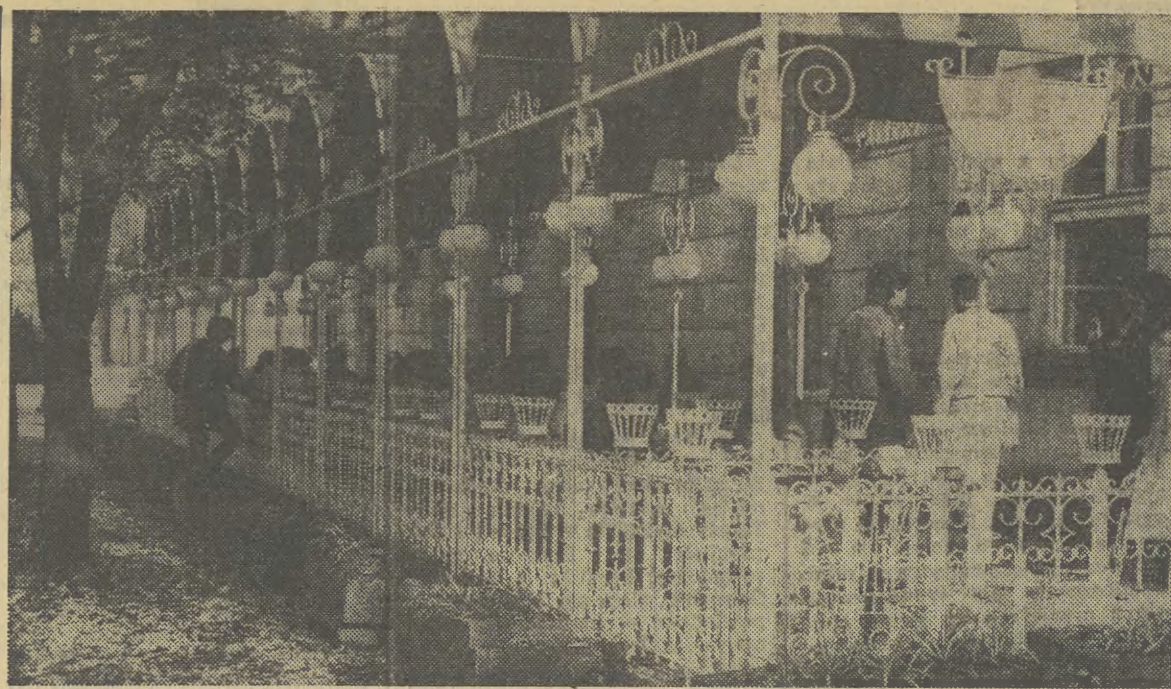
— Dużo Pan na tym zarabia?

— Za cennik mam 2 tys. miesięcznie, ekspertyzy dla urzędu skarbowego są po 600 zł.

— Pański cennik jest wykorzystywany w wąskim zakresie — przez urząd. Nie dałoby się nadać im wyższej rangi?

— Na Zachodzie są drukowane katalogi z cenami wszystkich popularnych marek, w rocznikach. One obowiązują — kupujący zagląda do nich i widzi, że cena auta, które ogląda, u pośrednika mieści się w widełkach. U nas bywa, że człowiek nie zorientowany przepłaca na giełdzie lub odwrotnie, sprzedając nie dostaje tego co powinien. Opublikowanie takich cenników uporządkowałoby trochę wolno-rynkowy obrót autami. Szukam instytucji zainteresowanej ogłoszeniem takiego cennika.

ALEKSANDER GLUS



Choć chłodne są już nie tylko ranki, wiele letnich ogródków nie narzeka na brak klientów. Także ogródek przy popularnych „Zalipiankach”.

„Szukacie odpowiedzi na trudne pytania”?

„PRZYJDŹCIE do nas, spróbujemy wam pomóc” — zachęca ulotka Towarzystwa Rozwoju Rodziny, zapraszająca młodzież szkolną do Poradni przy ul. Dietla 90, gdzie przyjmują: psycholog, seksuolog i dermatolog.

A Lekarska Przychodnia Specjalistyczna TRR przy Rynku Gł. 6 — nie musi zapraszać. „Rokrocznie przyjmujemy ponad 60 tys. pacjentów” — mówi doktor BARBARA NEWELSKA-ROGOWSKA, kierownik Przychodni. Przydałby się większy lokal. Zatrudniliśmy dodatkowo dwóch cytologów, by móc przyjąć wszystkie zgłaszające się kobiety. Mam pacjentów dojeżdżających z odległych województw Polski południowej, z kieleckiego i tarnowskiego. Dlatego tak ważna jest dla nas lokalizacja — w centrum, w pobliżu dworca.

Poradnia obecnie nie tylko opiekuje się ciężarnymi kobietami, leczy schorzenia ginekologiczne i andrologiczne, przeciwdziałają przerwaniu ciąży popularyzując antykoncepcję (uwzględniając zdrowie i przekonania), ale coraz częściej zajmuje się leczeniem niepłodności kobiet i mężczyzn — i to z sukcesami. „Wzrusza mnie za każdym razem radość rodziców, którzy po latach doczekują się wreszcie potomstwa” — mówi dr Rogowska. We współpracy z AM w Lublinie przygotowujemy też kobiety do zapłodnienia obcym nasieniem.

DLA dzieci chorych na celiakię, Koło Rodziców przy Zarządzie TPD organizuje sprzedaż bananów w piątek, 23 bm. w godz. 8-20 i w sobotę, 24 bm. od 8 do 18 na zapleczu marazynu „Delikatesów” w Rynku Głównym.

— w przypadku stałej niepłodności męża. Samego zapłodnienia dokonuje się w Lublinie.

TRR w listopadzie będzie obchodzić 30-lecie. „Staramy się poszerzać działalność, by sprostać wymogom życia — mówi przewodnicząca WO TRR mgr STANISŁAWA SIUDUT. — Otwieramy nowe poradnie przedmażeńskie i rodzinne, m. in. w Myślenicach oraz w Nowej Hucie, we współpracy z Ligą Kobiet Polskich. Dorobkiem ostatnich lat jest wspólne z Kuratorium szkolenie nauczycieli przedmiotów — przygotowanie do życia w rodzinie.”

Sekretarz WO TRR mgr MARIA RYŚIAK pokazuje spisane uwagi 50 nauczycieli o kursach prowadzonych w zeszłym i w tym roku. W jednej z nich czytamy: „Proszę o powtórzenie takiego kursu, dzięki zajęciom z seksuologiem przełamam w sobie opory przy przekazywaniu tych wiadomości uczniom.”

(joa)

Dobrze mieć dobrego patrona!

WCZORAJ do KK PZPR zaproszono przedstawicieli szkół i placówek wychowawczych oraz wyróżniających się swoją aktywnością zakładów patronackich.

86 proc. szkół i placówek oświatowych ma swoich opiekunów. Lepsza sytuacja jest w mieście, bo na wsi aż 110 szkół i przedszkoli nie jest objętych patronatem. Niektóre zakłady zaczynają się włączać także w program wychowawczy szkół, ich przedstawiciele zasiadają w radach pedagogicznych, spotykają się z młodzieżą.

Kurator Mieczysław Noworyta mówił m. in. o cennej inicjaty-

W Krakowie

Przed 80 laty
23 X 1907 r.

● ZAWIEDZIONA W MIŁOŚCI 24-letnia służąca Maria D. usiłowała pozabawić się działem życia, rzuciwszy się na tor kolejowy, w miejscu, gdzie biegnie on obok tak zwanych gołębników wojskowych. Na szczęście maszynista zdążył zatrzymać pociąg w porę. Desperatkę oddał pod opiekę władz.

„Nowiny”

● Zamieszkała w Podgórzu żona wyrobnika, Katarzyna Wojtas, doniosła do ekspozytury policyjnej, że szuka męża Wojciecha, który wyszedł z domu w ubiegłą sobotę, po zjedzeniu obiadu i jeszcze nie powrócił.

„Nowiny”

● Z rząd czytelników artystów Teatru Miejskiego w Krakowie zainicjował na sezon bieżący cykl odczytów poświęconych teatrowi lub literaturze dramatycznej. Pierwszy odczyt odbędzie się już jutro, 24 bm., w sali wielkiej Starogo Teatru i poświęcony będzie „Cydowi” Corneille’a. Odczyt wypowie p. Adam Grzymała-Siedlecki. Bilety wstępu można jeszcze nabyć w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

„Nowiny”

● Sensacyjna nowość!!! ORKIESTRA W KIESZENI! Instrument stanowi uszną harmonijkę z dziesięcioma otworami o dwudziestu tonach oraz bębenek do akompaniamentu. Cena instrumentu w eleganckim, kartonowym opakowaniu jedynie dwie korony pięćdziesiąt halerczy. Każdy może grać sam — bez nauki. Kilka takich instrumentów jest w stanie utworzyć formalną orkiestrę. Do nabycia: RFIM i Spółka, Kraków, Rynek L. 37, Linia A-B.

„Nowiny”

wie wypoczynku śródrocznego. Własne obiekty wypoczynkowe udostępniają dzieciom m. in. Huta im. Lenina, Kolejowe Zakłady Nawierzchniowe, Zakłady Energetyczne.

Wyróżniające się zakłady patronackie otrzymały odznaki przyznane przez ministra oświaty i wychowania. Są to: Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych — opiekun Szkoły Podstawowej nr 122, CEBA — Przedszkole nr 77 i Szk. Podst. nr 145, Miejski Park i Ogród Zoologiczny — Szk. Podst. nr 72, „Bonarka” — Szk. Podst. nr 57. Wręczono także 110 listów gratulacyjnych. (dk)

Remont jezdni na al. Rcw. Kubańskiej

OD dziś (23 X) nastąpi wyłączenie ruchu kołowego z 1 jezdni al. Rewolucji Kubańskiej na odcinku od pl. Centralnego do ul. Bulwarowej. Ruch kołowy przeprowadzony będzie trasami zastępczymi: od placu Centralnego, al. Lenina i ul. Bulwarowej w kierunku ul. Klasztornej, a kierunek w stronę Sandomierza al. Lenina i ul. Ujastek.

Nasz telefon 22-89-87

CZYTELNICY MÓWIĄ, ŻE:

* przy ul. Podgórzowej 8 (dokładnie naprzeciw tego bloku) leżą porozrzucane kontenery;

* ulica Malborska nie należy do bezpiecznych. Ciemno tu, że oko wykol, było kilka napadów rabunkowych;

* we wrześniu wichura powaliła dwie topole przed blokiem przy ul. Janickiego 6. Ciągłe zasłanianie wejście do dwóch klatek. (dag)

Dawniej uczniowie malowali na chodnikach wyznaczenia miłośnice, teraz ściągawki...

Fot. J. BEDNARCZYK

WYDZIAŁ Handlu informuje, że w najbliższą sobotę sklepy przemysłowe czynne będą od godz. 11 do 13, natomiast żywnościowe dyżurne od 8 do 15.

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

* 18 — KDK, Rynek Gł. 27 — (s. Drewniana) BHAKTI-YOGA — muzyka hinduska, degustacja potraw, medytacja.

* 18 — Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Indyjskiej, SOK, ul. Mikołajska 2 — Wieczór muzyki i poezji indyjskiej.

* 17-20 — MDK im. J. Korczaka, os. Zgody 15 — Dyskoteka dla młodzieży — prowadzi Waldemar Krajnik.

JUTRO O GODZINIE:

* 10 — NCK, pl. Centralny — Bajki dla dzieci.

* 10-30 — NCK, pl. Centralny — Zawody modeli szybowcowych dla dzieci i młodzieży.

* 12 — KDK, Rynek Gł. 27 (s. Teatralna) Sceny dziecięcej „Czarny Joe i Apacz”.

* 18 — ul. Lubelska 25 — Spotkanie młodzieży różnych wyznań nt. pokoju.

* 19 — KDK, Rynek Gł. 27, „Piwnica pod Baranami” — recital Grzegorza Turnaua.

W NIEDZIELĘ:

* 15 — NCK, pl. Centralny — Dyskoteka dla dzieci w wieku lat 6 — konkursy i zabawy z nagrodami.

* 15 — Przedstawienie Dziecięcego Teatru Eksperymentalnego pt. „Bajka o gwiazdach”.

* 16 — Klub „Stardach”, ul. Szczepańska 5/IIp — W krainie bajek — kolorowe filmy dla dzieci.

A POZA TYM: W dniach 26 i 27 X w Collegium Novum, ul. Cołomba 24, s.26, I p. sympozjum „Wizje ojczyzny”.

„Mam już dość!”

PRZECZ ostatni miesiąc, od chwili powrotu z mistrzostw świata w Warnie, Krystyna Georgiew i Teresa Folga ani razu nie spotkały się na sali treningowej. Czy oznacza to, że po 10 latach współpracy, uświetnionej złotym medalami mistrzostw Polski w gimnastyce artystycznej udanymi występami w zawodach międzynarodowych, rozstają się? Jeśli tak, to dlaczego? Przecież za rok odbędą się w Seulu Igrzyska Olimpijskie i tam właśnie Teresa Folga miała zakończyć karierę sportową.

Kilka dni temu, we wtorek, Teresa, po kilkutygodniowej przerwie postanowiła wznowić ćwiczenia. Ale rad udzielał jej... psycholog — Jan Blecharz. Krystyna Georgiew obserwowała zajęcia z boku. Nie ukrywa bowiem, że ma ogromny żal do Teresy za kłopotliwy start w Warnie: „Poziom mistrzostw nie był naprawdę wysoki, uważam więc, że po pracy, jaką włożyłam w przygotowanie Teresy winna była zająć wyższą lokatę. W pierwszej dziesiątce. Lecz ćwiczyła słabo, źle...”

Rysy na współpracy trenerki i zawodniczki pojawiły się już

Nie siedź w domu, idź na wycieczkę

(Dokończenie ze str. 1)

wany udział w wycieczkach pod adresem: Koło Grodzkie PTTK, ul. Warszawska 11. Akcje **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ** wznowimy w kwietniu 1988 roku.

A oto program imprez, które odbędą się w niedziele 25 bm.:
 * wycieczka nizinna w ramach rajdu „SZLAKAMI PAMIĘCI NARODOWEJ” na trasie: Szarów — Kozie Górki — Niepołomice; przejazd do Szarowa pociągami, powrót autobusem MPK, 9 km spaceru + 5 punktów za zwiedzanie razem 14 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.20 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 9.50), bilety do Szarowa — 48 zł, cena biletów powrotnych: 18 i 9 zł;

* wycieczka nizinna pn. „HISTORIA RZEMIOSŁA W ŚWIATNIKACH” — przejazd autobusem MPK do Ochojny. — Świątyni Górne — Siepraw — Olszowice — Mogilany — powrót autobusem MPK — 14 km wędrowki + 5 punktów za zwiedzanie, razem 19 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.10 na dworcu MPK w Borku Fałęckim koło przystanku Unii nr 235 (odjazd o godz. 8.28), ceny biletów w obie strony po 27 i 13.50 zł.

UWAGA: w sobotę 7 listopada od lat obryzamy popularnością — akcje pn. **ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA**. Za tydzień, w piątek, napiszemy obszernie o tej akcji i podamy jej dokładny regulamin. Już dziś serdecznie zapraszamy do udziału! (kas)

Becker z wosku

SYMPATYCY znakomitego zachodniemieckiego tenisisty Borisa Beckera będą w najbliższym czasie mogli dotknąć swego idola. W salonie figur woskowych madame Tussaud znajdzie się bowiem jego wierna podobizna, autorstwa znanego rzeźbiarza angielskiego Steve Swalesa.

— Millar mógł to zrobić — powiedział Steve. — Cholera, przecież to bez sensu. On nie z takich. Rzykować pracę dla paru groszy na boku... e tam. Millar to nie dziwka za dolara.

— Dobra jest, policjancie! Gadać, co ci chodzi po głowie.

— Jedną z dziewczyn w osiem jedenaście miała broń. Leopardi dostał wczoraj list z pogróżkami... nie wiem gdzie ani jak a lenie zestrzelał się. Podarł list i stał w miejscu... zbierałem strzępy z kosza na śmieci. Przypuszczam, że jego chłopaki się wymeldowali?

— Oczywiście. Przenieśli się do „Normandy”.

— Zadzwoń tam i poproś Leopardiego. Jeśli jest u siebie to pewnie dalej złapie. Razem z resztą towarzystwa.

— Dlaczego? — spytał Quillan łagodnie.

— Dlatego, że jesteś równy chłop. Jeżeli podejdziesz do telefonu, po prostu się rozłączy. — Steve przerwał i uszczepił się mocno w podbródek. — A jeśli wyszedł, to dowiedz się dokąd.

Quillan wyprostował się, jeszcze raz obrzucił detektywa przeciągłym spojrzeniem i zniknął za parawanem z matowego szkła. Steve stał bez ruchu, nasłuchując. Jedną rękę trzymał zacisniętą przy boku, drugą bezgłośnie wystukiwał jakiś rytm na marmurowej ławce.

Quillan wrócił po trzech może minutach i z powrotem oparł się o ławę.

— Nie ma go. W jego apartamencie — tam mu nie dali takiej klitki — odbywa się jubel, słychać gołym uchem Facet, z którym gadałem, był względnie trzeźwy. Powiedział, że koło dziesiątej Leopardi dostał telefon... od dziewczyny. Wyszedł cały w skowronkach chwalać się, że ma jakąś pikantną randkę. Facet był podchmielony w sam raz, żeby się z tym wygadać.

wcześniej. Miały do siebie wzajemne pretensje. Krystyna Georgiew o zbyt lekceważący stosunek Teresy do studiów, o brak koncentracji na treningach, z kolei Teresa zarzucała pani Krystynie apodyktyczność, ingerowanie w sprawy osobiste. W pewnym momencie Teresa nie chciała już być dziewczynką prowadzoną za rękę. Jednocześnie nie wywiązywała się z przyjętych na siebie obowiązków osoby dorosłej. Rozpoczęła studia w Akademii Wychowania Fizycznego. K. Georgiew zwałniała ją z treningów, dopinając do zdawania egzaminów. Bez skutku. Dała jej — z myślą o studiach — trzy miesiące przerwy po ubiegłorocznym Pucharze Świata w Japonii, kilka tygodni wiosną br. Wszystko na darmo. Teresa nie potrafiła zmusić się do nauki. Teraz znów odrabia zaległości.

Krystyna Georgiew twierdzi, że nie jest zmęczona pracą z Teresą na sali, dość ma jednak tych wszystkich innych problemów, z których nikt nie chce jej zwolnić. Nie ma już siły na to, by znów zatapiać hale na treningi, prosić o skomponowanie muzyki do nowych układów, pertraktować z akompaniatorem. Nie brak jej również wątpliwości, czy potrafi wykrzesać z Teresy nowe siły. To chyba nie jest obecnie możliwe. A tylko jeszcze intensywniejszy trening, perfekcyjne opanowanie ćwiczeń pozwalają mieć nadzieję na wysoką lokatę w Seulu. Lepiej więc dać sobie spokój.

Nie od dziś pojawiają się zarzuty, że wskutek uprawiania gimnastyki artystycznej Teresa ma kłopoty z kręgosłupem. Czy aby Krystyna Georgiew nie obawia się konsekwencji? Nic z tych rzeczy. Co prawda, wiele lat temu, gdy Teresa rozpoczęła dopiero treningi, stwierdzono u niej obustronne skrzywienie kręgosłupa. Była badana przez 6 lekarzy, w tym jednego profesora. Wszyscy uznali, że może nadal ćwiczyć i startować.

Z ukosa

Wciąż spokojni...

Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej zadeklarował się ostatnio, iż nie jest zwolennikiem poddawania się jakiegokolwiek histeryj czy psychozie. I słusznie! Trzeba spokoju. Tylko czy spokojem i niepoddawaniem się psychozie (a pod tym słowem należy rozumieć powszechną krytykę poczynąją piłkarskiej centrali) można wydzignąć tę dziedzinę naszego sportu z obecnego kryzysu?

To pytanie retoryczne. Lecz nieodparcie cisnące się pod pióro, szczególnie wówczas, gdy słucha się co mówią przedstawiciele PZPN, ludzie od lat tam zaszaleli, i wciąż spokojni... (1)

Lecz nie da się wykluczyć, iż schorzenie nie pozwala Teresie wykorzystać wszystkich drzemających w niej możliwości. Chciałaby jednak pojechać na Olimpiadę. Ale w dużej mierze zależy to od ostatecznej decyzji pani Georgiew. Jeśli, mimo presji z różnych stron, zrezygnuje ze współpracy, olimpijski debiut Teresy Folgi będzie raczej wykluczony.

Na razie rolę mediatorów podjęli się działacze Szkolnego Związku Sportowego. Część winy za ostatnie niepowodzenia Teresy stara się wziąć na siebie psycholog Jan Blecharz, chcąc rozładować konflikt. A Krystyna Georgiew miała się. Nietawo jest powiedzieć — nie, jeszcze trudniej — tak!

JERZY SASORSKI



Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

TELEGRAFICZNIE

SANTIAGO. W półfinałach piłkarskich mistrzostw świata juniorów (do lat 20) spotkają się: RFN z Chile i NRD z Jugosławią.

STAMBUL. Francuski piłkarz Didier Six podpisał na dwa lata kontrakt z Galatasaray Stambuł. Turecki klub nie mógł jednak zatrudnić Sixa, ponieważ w zespole grało już dwóch zawodników zagranicznych. Simovic i Prekazi z Jugosławii. W końcu znaleźli wyjście. Six stał się naturalizowanym Turkiem i nazywa się obecnie Dundar Siz.

SZTOKHOLM. Szwecja ubiega się o organizację Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1994 roku. Swoje kandydatury przesyłały do MKOl. dwa miasta, Aare i Oestersund. Szwedzi chcą wprowadzić do programu Olimpiady trzy nowe dyscypliny: narciarstwo artystyczne, curling i bieg narciarski na orientację.

WARSZAWA. Zawodnik Aeroklubu Krakowskiego Krzysztof Lenartowicz został uhonorowany złotym medalem „Za wybitne osiągnięcia sportowe”.

AMSTERDAM. Dyrekcja tutejszego portu lotniczego Schiphol podała do wiadomości, iż wewnątrz „boeinga 707”, który wioził kibiców Feyenoordu na mecz o puchar UEFA ze szkocką drużyną Aberdeen zostało kompletnie zdemolowane. Zniszczono fotele, butle z tlenem, a także kamizelki ratownicze.

HANLEY. Sir Stanley Matthews, legenda angielskiego futbolu, doczekał się pomnika za życia. W jego rodzinnym mieście odbyła się uroczystość odsłonięcia statuy, odlanej z brązu, przedstawiającej sławnego piłkarza, z napisem na cokole: „Pochodził z ludu i grał dla ludu”.

ŁÓDŹ. W ćwierćfinale międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym Polacy przegrali z Anglikami 0:3.



Zmiany hokejowych przepisów

OD SWYCH narodzin, w Kanadzie, w pierwszej połowie XIX wieku, hokej przeszedł ogromną ewolucję. Zmieniło się dosłownie wszystko: sprzęt, ubiór zawodników, ich ilość, czas gry, na przepisach skończywszy.

Autorami pierwszych prawideł byli w 1879 roku studenci uniwersytetu McGill w Montrealu, W. F. Robertson i R. F. Smith. Od tamtej pory nowelizowano je wielokrotnie, dokonując poprawek. Gdyby zebrać całość aktualnie obowiązujących przepisów, z wszystkimi suplementami, dodatkami, interpretacją, zebrałoby się materiału na kilkusetstronicową książkę. Warto o tym pamiętać, oceniając z pozycji kibica, pracę sędziów, jakże często niesprawiedliwie, powierzchownie, bez należytej znajomości przedmiotu.

Przypomnijmy więc, także i dla latwiejszego obserwowania hokejowych spotkań niektóre z nowości, te przepisy, które obowiązują od niedawna. Najlepiej uczyni to **WŁADYSŁAW MICHAŁIK** — świetny przed laty hokeista Cracovii, reprezentant Polski, ceniony sędzia międzynarodowy i kwalifikator.

* Jeśli w trakcie przerwy w grze bramkarz zjedzie do boksu (np. w celu poprawienia sprzętu, wytarcia twarzy) nie może po wykonaniu tej czynności powrócić między słupki. Jego miejsce musi bezwzględnie zająć bramkarz rezerwowy, w przeciwnym wypadku drużyna zostanie ukarana 2 minutami.

* W przypadku podyktowania rzutu karnego, drużyna może zrezygnować z jego wykonywania na rzecz gry z przewagą jednego zawodnika, przez 2 minuty.

* Bramkarz poza polem karnym jest traktowany jako gracz z pola i można go atakować ciałem, oczywiście jeśli jest w posiadaniu krążka.

* Jeśli podczas obrony rzutu karnego bramkarz poruszy bramkę, rzuci kijem, gol zostanie uznany, nawet gdyby krążek nie wpadł do siatki.

* Podczas bójki na pięści, prowokujący starcie (ten, który uderzy pierwszy) otrzymuje karę meczu i musi opuścić lodowisko. Jego drużyna przez 5 minut gra w liczebnym osłabieniu.

* Każdorazowe zamknięcie krążka w rękawicy powoduje przerwę w grze. Jeśli zawodnik wymachuje przy tym rękawicą, otrzymuje dwie minuty kary.

* Gdy gola zdobędzie zawodnik, który nie został wpisany do protokołu, bramki nie uznaje się, a strzelec musi opuścić lodowisko.

* Rzut karny ma wykonać zawodnik poszkodowany (sfaultowany). Wyjątek stanowi sytuacja, jeśli lekarz uzna, że wspomniany gracz odniósł kontuzję.

* Celowe rzucenie kija w kierunku krążka, w tercji obronnej, powoduje rzut karny, w tercji środkowej i ataku karę 5 minut.

* Jeśli na taflę znajdzie się drugi krążek (np. rzucony przez któregoś z kibiców) grę można przerwać dopiero wówczas, gdy

dojdzie do zagrania niewłaściwym krążkiem.

* Na ławce kar przebywa jeden zawodnik, drugiemu sędzia oznajmia karę, pada bramka. Karę obu zostają w tym momencie anulowane.

* Każde poruszenie bramki w czasie meczu powoduje automatycznie przerwanie gry.

* Jeżeli po przerwanu gry przez sędziego, gracz wystrzeli krążek w kierunku bramki przeciwnika, zostaje ukarany karą 10 minut. Gdy w tym samym przypadku krążkiem trafiony zostanie bramkarz lub któryś z zawodników (w efekcie odnośnej kontuzji) sprawca otrzymuje karę meczu.

* Sędzia liniowy ma obowiązek zgłaszania sędziemu głównemu przewinień (w czasie przerwy w grze), których ten nie dostrzegł, a kwalifikujących się do wymierzenia kar wyższych niż 2 minuty.

* Bramka zdobyta po kopnięciu krążka łyżwą, choćby ten po drodze odbił się od jednego lub większej liczby zawodników, nie może zostać uznana.

* Krążek zmierzający do uwolnienia. W tym momencie bramkarz opuszcza pole bramkowe podążając w jego kierunku, to nawet jeśli go nie dotknie, uwolnienie zostaje anulowane.

* Zawodnik wymieniający się z bramkarzem może wejść na lodowisko dopiero wówczas, kiedy bramkarz znajdzie się w odległości nie większej, niż 3 metry od bandy boksu. Jeśli ten warunek nie zostanie spełniony sędzia przerywa grę i wznowia ją na środku lodowiska.

Zanotował: (pp)

„100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZY weekend krakowskie TKKF proponuje:

- W sobotę:**
- * gry i zabawy dla dzieci i młodzieży — Park Jordana — godz. 11,
 - * turniej tenisa stołowego — os. Stalowe 16 (DMH) — godz. 16.
- W niedzielę:**
- * bieg po zdrowie — Park Jordana — godz. 8.

Weekend na sportowo

Kontynuowanie dobrej passy?

NADCHODZĄCY sportowy weekend nie zapowiada się zbyt interesująco. Większość I-ligowych zespołów rozegra swoje mecze na wyjazdach. W tej sytuacji polecamy obejrzenie dzisiejszego spotkania hokeistów Cracovii z Naprzodem (obszernie pisaliśmy na ten temat w czwartkowym numerze „Echa”) oraz kolejnego występu piłkarzy Wisły, którzy zmierzą się z lubelskim Motorem.

Piłka nożna

WISŁACY po kiepskim starcie w czterech ostatnich spotkaniach zdobyli 9 punktów, awansując na 5 miejsce w tabeli. Wśród kibiców odżyła znów wiara w możliwość powrotu do ekstraklasy. Z pewnością tłumnie zjawiają się na stadionie przy ul. Reymonta, by obejrzeć mecz wiślaków z ubiegłorocznym I-ligowcem lubelskim Motorem. Krakowianie znajdują się na fali. Liczymy więc, że kontynuując dobrą passę pokuszą się o zdobycie kolejnych punktów.

Hutnik wystąpi w Mielcu przeciwko liderującej w tabeli Stali i raczej trudno wróżyć mu powodzenie.

W pozostałych meczach grają: Zagłębie Sosnowiec — Błękitni, Belchatów — Igloopol Górnik Knurów — Olimpia Elbląg, Avia — Resovia, Gwardia Szczecin — Broń Stal Rzeszów — Włókniarz.

W ekstraklasie 12 seria spotkań. Oto jej program: Śląsk — Bałtyk, Jagiellonia — Górnik Wałbrzych, Szombierki — Pogoń, Lech — Zagłębie Lubin, Lechia — Legia, Katowice — Widzew, Stal St. Wola — Górnik Zabrze ŁKS — Olimpia Poznań.

W III lidze Cracovia zmierzy się z Unią Nowa Sarzyna, Dalin Myślenice będzie podejmował Izolator Boguchwałę, natomiast Garbarnia wystąpi w Mielcu przeciwko rezerwie tamtejszej Stali.

Zestaw par w klasie okręgowej seniorów. W sobotę o godz. 13.30 Kabel — Prokocim, Pradniczanka — Grębałowianka, Świt — Tramwaj, Wawel — Cracovia II, w niedzielę o godz. 11 Gościbia — Wisła II, o godz. 13.30 Strażak R. — Clepardia, Gdovia — Hutnik II.

BOJSKO WISŁY — sobota — godz. 17 — Wisła — Motor Lublin — II liga.

BOJSKO CRACOVIA — niedziela — godz. 11.30 — Cracovia — Unia Nowa Sarzyna — III liga.

BOJSKO DALIN — niedziela — godz. 14 — Dalin — Izolator Boguchwała — III liga.

Hokej

LODOWISKO „KRAKOWIANKI” — piątek — godz. 17 — Cracovia — Naprzód Janów — I liga.

Koszykówka

W KRAKOWIE tym razem weekend bez I-ligowej koszykówki. „Smoki” wystąpią w Bytomiu, gdzie zmierzą się ze Stalą Bobrek, natomiast ich koleżanki będą walczyć nad morzem, w piątek z Czarnym Szczecinem, a w niedzielę z gdańską Spójnią.

HALA KORONY — sobota — godz. 16 — Korona — Hutnik II — II liga kobiet.

HALA HUTNIKA — sobota — godz. 17 — Hutnik — Unia Tarnów — II liga mężczyzn.

Tenis stołowy

HALA WANDY — sobota — godz. 14.30 — wojewódzki turniej klasyfikacyjny seniorów — niedziela — godz. 10 — eliminacje turnieju o puchar „Przeglądu Sportowego”.

Lekkoatletyka

STADION AWF — niedziela — godz. 11 — igrzyska studentów lat pierwszych w konkurencjach lekkoatletycznych „Cracoviada '87”.

W PONIEDZIAŁEK, 26 października w Domu Sportu przy ul. Stolarskiej 7 odbędzie się przedsezonowe zebranie instruktorów Polskiego Związku Narciarskiego. Początek o godz. 19.